

DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

Nr 4 (392) • Wrocław, 19.04.2018 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Wywiad z Radosławem
Mechlińskim

4 Wybory w Związku

6 Szkoły branżowe

9 Wypadki przy pracy

2 maja – Dzień Flagi RP



Nowy sekretarz Zarządu Regionu

Na marcowym posiedzeniu Zarządu Regionu jednogłośnie wybrano nowego sekretarza ZR. Piotr Majchrzak objął tę funkcję po zmarłej śp. Marii Zapart.

Właśnie od modlitwy za Koleżankę rozpoczęli swoje spotkanie działacze dolnośląskiej „Solidarności”.

– Zostałem sekretarzem ZR w trudnych okolicznościach, dziękuję za zaufanie – powiedział

po głosowaniu działacz Piotr Majchrzak.

Przed wysłuchaniem informacji z prac Prezydium, Mirosław Chołda zaproponował dodanie do porządku obrad punktu poświęconego kwestii projektów kodeksu pracy

przygotowywanych w Komisji Kodyfikacyjnej. Przewodniczący ZR Kazimierz Kimso zaproponował, aby omówić to zagadnienie na następnym, kwietniowym, posiedzeniu. Przedstawiciele rządu w połowie kwietnia zadeklarowali, że nie będzie dalszych prac nad tymi projektami.

Znaczną część obrad zajęły sprawy związane z budżetem Regionu. Zebrani zapoznali się ze sprawozdaniami Rady Funduszu Strajkowego i Rady Funduszu Szykanowanych.

Obrady zakończyła Monika Górniak informacją o składkach płaconych przez komisje zakładowe w naszym Regionie. Podczas tradycyjnego, uroczystego spotkania przed Świętami Wielkanocnymi, przewodniczący ZR Kazimierz Kimso wspominał tych działaczy



Piotr Majchrzak – nowy sekretarz Zarządu Regionu

„Solidarności”, którzy odeszli do wieczności. Zebranych członkom Związku i gościom, życzył by święta były czasem refleksji i czasu dla najbliższych. Niech łaska Boża i przyjaźń ludzka nas nie omija! –mówił przewodniczący Regionu.

Na spotkaniu w siedzibie ZR obecni byli bp Jacek Kiciński i ka-

pelani „Solidarności” – ks. Stanisław Pawlaczek i ks. Artur Szela.

Biskup Jacek Kiciński poświęcił pokarmy i złożył wszystkim życzenia i pozdrowienia od abp Józefa Kupnego. Niech Święta Wielkanocne będą dla was czasem pokoju! – powiedział biskup.

JW, MR



Podczas obrad Zarządu Regionu dokonano wyboru sekretarza

Wybory w Związku

Nowe władze w Sekcji Pożarnictwa

Po 12 latach przewodzenia, dotychczasowy przewodniczący Regionalnej Sekcji Pożarnictwa Wiesław Wojciechowski już nie kandydował. Został komendantem Państwowej Straży Pożarnej w Świdnicy.

Nowym przewodniczącym został Leszek Paziński z Dzierżoniowa. Obiecał delegatom scalenie Sekcji i wspólne działania dla dobra całej organizacji.

Podczas zebrania wyborczego delegaci wysłuchali informacji o działaniach Krajowej Sekcji Pożar-

nictwa, którą przedstawił przewodniczący Robert Osmycki. Omówił on najważniejsze cele organizacji, które dotyczą podwyżek wynagrodzeń i nowego rozporządzenia mundurowego. O tych i innych kwestiach przedstawiciele Sekcji Krajowej Pożarnictwa rozmawiali

z ministrem spraw wewnętrznych Joachimem Brudzińskim, w obecności przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy.

Delegaci podjęli też uchwałę o przekształceniu Sekcji Regionalnej w Sekcję Międzyregionalną, ponieważ zrzeszają organizacje z Regionu Zagłębia Miedziowego i Jeleniej Góry.

Gość zebrania, przewodniczący Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso, dziękował



Nowy przewodniczący Sekcji Leszek Paziński

ustępującym władzom Sekcji za wielkie zaangażowanie i życzył nowym władzom, by w duchu dialogu

mogli zrealizować swoje zadania związkowe w nowej kadencji.

JW



Zebranie wyborcze Sekcji Pożarnictwa odbyło się w siedzibie Straży Pożarnej przy ul. Borowskiej

Wybory w sekcjach branżowych

W chwili oddawania numeru DS do druku, odbyły się już trzy spotkania wyborcze w regionalnych strukturach branżowych. Budowlańcy na zebraniu w sobotę 7 kwietnia wybrali na przewodniczącego Mirosława Chołdę, szefa OZ w średnim Robenie. W piątek 13 kwietnia wyboru swoich władz dokonali strażacy (patrz relacja obok), a we wtorek 17 kwietnia okazało się że Andrzej Kowalski kolejną kadencję kierować będzie Regionalną Sekcją Emerytów i Rencistów.

W ostatniej dekadzie kwietnia odbędą się walne zebrania delegatów Międzyregionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia (21 kwietnia), Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania (25 kwietnia) oraz Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Leśnictwa (24-25 kwietnia).

Terminy spotkań pozostałych regionalnych sekcji nie były znane jeszcze w chwili wydawania gazety.

MR

Podpisaliśmy porozumienie

Rozmowa z Radosławem Mechlińskim, zastępcą przewodniczącego ZR, przewodniczącym Regionalnej Komisji Wyborczej



Radosław Mechliński

Zaraz po świętach delegacja prezydium ZR Dolny Śląsk była w Czechach. Jaki był cel tej wizyty?

Spotkaliśmy się w Broumovie z naszymi kolegami ze związku Nove Odbory. Wcześniej dwukrotnie gościliśmy ich w Kotlinie Kłodzkiej, gdzie m.in. ustalaliśmy, w jakich obszarach możemy wspólnie działać dla pracowników graniczących ze sobą regionów. Teraz nadszedł czas zawarcia konkretnego porozumienia. Dla obu stron oznacza to ściśle wypełnianie zawartych tam ustaleń. Przede wszystkim raz na kwartał będziemy się wymieniać informacjami m.in. na temat lokalnych

rynków pracy. Cenna będzie też sposobność podpatrzenia, jak pewne sprawy się tam rozwiązuje i porównania, jak na tym tle wypada np. nasze ustawodawstwo, czy instytucje zajmujące się np. kwestiami zatrudnienia. Jak wiadomo, Polska i Czechy należą do Unii Europejskiej, ale nie oznacza to przecież, że wszystko po 2004 r. zostało w naszych krajach zorganizowane wg jednego wzorca. Sądzę, że takie kwestie, jak np. działanie stref ekonomicznych czy wykorzystanie przez organizacje pozarządowe środków unijnych, będą dla obu stron zajmujące.

W Wałbrzychu w drugiej połowie czerwca dojdzie do kolejnego spotkania i już teraz mogę zdradzić, że podejmowana będzie kwestia wolnego przepływu pracowników. Powszechnie wiadomo, że układ z Schengen zniósł w tym obszarze granice, jednak czescy koledzy wskazują, że są pewne utrudnienia i będziemy chcieli o tym rozmawiać i przekazać odpowiednim instytucjom (choćby Wojewódzkiej Radzie Dialogu Społecznego) konkretne wnioski, jakie wypłyną po

spotkaniu w Wałbrzychu. Na tym samym spotkaniu, przy wsparciu naszych ekspertów przeanalizujemy również sytuację po ubiegłorocznej nowelizacji ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych. **Rozmawiamy w momencie, gdy wyciszeniu uległy emocje związane z pracami Komisji Kodyfikacyjnej Kodeksu pracy. Z tonu medialnych wypowiedzi wynika, że efekt proponowanych rozwiązań wylądował w koszu...**

Miejmy nadzieję. Wprawdzie słyszałem też wypowiedzi, żeby nie wylewać dziecka z kąpielą, bo może warto by część z proponowanych rozwiązań uratować, jednak wydaje się, że w porównaniu z obecnym prawem pracy dalsze zajmowanie się tymi projektami, zawierającymi jednak skrajnie liberalne rozwiązania (choćby umowa „zero godzin”), byłoby niekorzystne dla pracowników. Myślę, że szerzej omówimy to na najbliższym posiedzeniu Zarządu Regionu oraz podczas obrad Komisji Krajowej. Spodziewam się

oficjalnego stanowiska Związku w tej sprawie.

Zastąpił śp. Marię Zapart na stanowisku przewodniczącego Regionalnej Komisji Wyborczej...

Przejąłem jej funkcję, bo Marię nie da się zastąpić na tym stanowisku. To odpowiedzialne zadanie i staram się, jak umiem, aby mu sprostać. Ale wynika to nie tylko z dużej ilości posiedzeń wyborczych, lecz z przyjętych zasad wyborów. Nasi członkowie słusznie podnoszą kwestię niepotrzebnej komplikacji wyborczych procedur. Z pewnością delegaci na forum Komisji Krajowej i na najbliższym krajowym zjeździe poruszą ten problem. Musimy prętnie i skutecznie działać, a nie grzęznąć w niepo-

trzebnie zawikłanych procedurach wyborczych. Zresztą nie tylko nasi działacze w regionie sygnalizują ten problem.

Jak zatem podsumujesz obecny etap wyborów w Związku?

Jest początek kwietnia i czekamy na dokumenty od niespełna 20% organizacji, które przeprowadzały wybory pod koniec marca. Jak wiadomo z przyjętego kalendarza wyborczego, w kwietniu odbędą się wybory w sekcjach branżowych. Szybkimi krokami zbliża się 4 czerwca, czyli nasze Walne Zebranie Delegatów, gdzie wyłonimy władze na kolejną kadencję.

ROZMAWIŁ

MARCIN RACZKOWSKI

9 kwietnia 2018 r.



Delegacje polskich i czeskich związkowców po podpisaniu porozumienia

O zamówieniach publicznych

Uczestnicy Forum Partnerów Społecznych zebrani w środę 21 marca podczas roboczego spotkania dyskutowali na temat oczekiwanych przez środowisko związkowców i przedsiębiorców zmian w Ustawie o zamówieniach publicznych.

Jak zaznaczył na wstępie przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso, ozusowanie umów wprawdzie poprawiło nieco sytuację pracowników, ale ustawa wciąż ma wiele licznych mankamentów. Stąd potrzeba konsultacji partnerów społecznych, aby omówić najbardziej palące potrzeby zmian.

Przewodniczący Zachodniej Izby Gospodarczej Grzegorz Dzik przedstawił wiele uwag co do konkretnych zapisów obowiązujących obecnie. Rozumiejąc, że jest to wstępne spotkanie poruszył kilka jego zdaniem najbardziej istotnych kwestii, które na drodze porozumienia partnerów można przedstawić rządowi jako wspólne stanowisko.

Wskazał przy tym, że ze względu na obawy rządu przed wywróceniem konstrukcji projektów konkretnych ustaw konsultacje społeczne w dalece niewystarczający sposób wpływają na ostateczny kształt stanowionego prawa. Grzegorz Dzik postulował możliwość poprawiania ustawy w okresie 12 miesięcy po jej wejściu w życie.

Przechodząc do omawianej ustawy, Grzegorz Dzik wskazał, że poprawiła się możliwość waloryzacji cen przy podnoszeniu płacy minimalnej, aczkolwiek pewne zapisy wymagają rozszerzenia. Możliwość powoływania się przy kształtowaniu cen na zapisy ustawy o rehabilitacji (przy zatrudnianiu osób niepełnosprawnych) stwarza

dla nieuczciwych oferentów okazję do wielu nadużyć. Wymuszony jest w ten sposób problem istnienia umów-zleceń.

W obowiązującym prawie wciąż jest wiele ścieżek omięcia klauzul społecznych. Wciąż w wielu przetargach decydującym kryterium jest najniższa cena lub późny termin zapłaty za usługę.

Dyskutanci (m.in. Marek Woron) zwracali uwagę na potrzebę kontroli realizacji umów. Obecnie w Polsce nikt tego praktycznie nie robi. Marek Otręba i Kazimierz Kimso zwrócili uwagę, że tak dzieje się w wielu instytucjach publicznych.

Podkreślano też, że nadużyciom sprzyja brak przejrzystości prawa.

W konkluzji godzinnej rozmowy zebrani uznali, że warto rozważyć dalsze rozmowy na temat prac nad nowelizacją Ustawy o zamówieniach publicznych podczas

wyjazdowego posiedzenia WRDS w Szczawnie-Zdroju.

Uczestnicy Forum odnieśli się też do przedstawionych w połowie marca wyników prac Komisji Kodyfikacyjnej prawa pracy. W zgodnej opinii całość przedstawionych zapisów jest nie do przyjęcia. Kazimierz Kimso zaproponował, aby podczas kolejnego spotkania Forum Partnerów Społecznych uzgodnić wspólne stanowisko. Marek Otręba postulował, aby wstrzymać się z tym do czasu decyzji rządu w kwestii propozycji komisji przedstawionych przez Komisję Kodyfikacyjną.

W dyskusji wzięli udział m.in. Grzegorz Dzik (Zachodnia Izba Gospodarcza), Zbigniew Ładziński (Dolnośląska Izba Rzemieślnicza), Andrzej Otręba (OPZZ), Marek Woron (Businnes Center Club) oraz Kazimierz Kimso (NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk).

MR



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Pawel Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157; faks: 71 355 15 65
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
17.04.2018 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Nowy przewodniczący

Nowym przewodniczącym NSZZ „Solidarność” w Whirlpool został Krzysztof Domagała. Podczas wyborów w największej na Dolnym Śląsku organizacji związkowej NSZZ „Solidarność” Whirlpool Polska Sp. z o.o., WZD pożegnało odchodzącą na emeryturę Małgorzatę Calińską-Mayer.

Będąca przez 29 lat przewodniczącą dawnego Polaru Małgorzata Calińska-Mayer w dalszym ciągu będzie służyć swoim doświadczeniem, ponieważ weszła w skład Zarządu KZ. Ustupiącej szefowej, liczącej ponad 1400 członków organizacji, dziękowali współpracownicy oraz goście na czele z Bogdanem Bisiem – wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej oraz Kazimierzem Kimso – szefem Regionu. Gościem WZD był redaktor naczelny „Tygodnika Solidarność” Michał Ossowski.

W przedstawionym sprawozdaniu Małgorzata Calińska-Mayer przedstawiła wiele sukcesów, które były udziałem organizacji zakładowej. Solidarność zakładowa przyczyniła się do wypracowania wielu procedur w zakresie bezpieczeństwa pracy dotyczących np. prac szczególnie niebezpiecznych dla zdrowia i higieny pracy, wykonywania pracy przez kontrahentów na terenie zakładu, zasad współpracy w zakresie BHP, zapewnienia obuwia

i odzieży ochronnej, zasad ruchu wewnątrz zakładu pracy, tworzenia bezpiecznych warunków pracy czy zasad bezpiecznego poruszania się pojazdów wewnątrz zakładu.

Nie wszystkie kwestie postulowane przez związkowców pracodawca zrealizował. W dalszym ciągu nie ma wykazu stanowisk, na których praca może spowodować choroby zawodowe, nie są oznakowane stanowiska dla pracowników z przeciwskazaniem na rotacji na stanowiskach przeciążonych i nie przeprowadza się dodatkowych badań specjalistycznych na terenie zakładu związanych ze stojącą pracą i obciążeniami kończyn górnych.

Najważniejsze dokonania Związku wiążą się z ograniczeniem plagi umów śmieciowych. Stało się to możliwe dopiero po zmianach prawnych w 2017 r. Ważnym dokonaniem było też zawarcie nowego korzystnego dla wszystkich pracowników porozumienia płacowego.

Solidarność Whirlpoola często zabierała głos w sprawach publicz-

nych, np. przyjmując stanowiska ws. wieku emerytalnego, ws. niekorzystnych zmian w Ustawie o związkach zawodowych, ws. poparcia Andrzeja

Dudy na prezydenta czy ws. sytuacji w Teatrze Polskim we Wrocławiu.

Zakładowa Solidarność z okazji 35. rocznicy pacyfikacji Polaru, doczekała się swojej monografii. Instytut Pamięci Narodowej wydał książkę autorstwa Łukasza Sołtysika „Solidarność w Polarze”.

W czasie uroczystości poświęcony został nowy sztandar, a stary

oddany został do Centrum Historii Zajezdnia. Wybitni działacze otrzymali odznaczenia państwowe.

Ostatnim osiągnięciem Solidarności w Whirlpool było obowiązywanie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy i Regulaminu Pracy w wersji postulowanej przez Związek.

JW



Krzysztof Domagała podziękował Małgorzacie Calińskiej-Mayer za wieloletnią pracę na rzecz Związku w Polarze

Zmiana lidera

Jedna z największych organizacji związkowych w dolnośląskiej Solidarności – MPK Wrocław dokonała w sobotę 17 marca w zajezdni przy ul. Obornickiej wyboru swoich władz. Na kadencję 2018-2022 przewodniczącym MOZ NSZZ Solidarność MPK Wrocław został wybrany Marek Marcinkowski.

Dotychczasowy przewodniczący Andrzej Chrzanowski nie kandydował na tę funkcję. Został natomiast wybrany do Komisji MOZ. Zebranie delegatów

odwiedzili goście z Zarządu Regionu (m.in. członkini Regionalnej Komisji Wyborczej Danuta Utrata, przewodniczący ZR Kazimierz Kimso), obecny był też były pre-

zes wrocławskiego MPK Czesław Palczak, który podzielił się z zebranymi swoimi refleksjami z czasów, gdy kierował firmą, i później, kiedy był miejskim radnym. Zarząd firmy reprezentował m.in. dyrektor personalny Jacek Kędziński. Ze względu na obfite opady śniegu na obrady nie dotarł wiceprezydent Wojciech Adamski.

Gratulując nowemu przewodniczącemu, Kazimierz Kimso podziękował Andrzejowi Chrzanowskiemu oraz wszystkim członkom MOZ za ich zaangażowanie w pracę związkową zarówno w firmie, jak i dla Regionu. Program działania nowo wybranej komisji zakładowej zarysował w wystąpieniu Ewaryst Różewski. Długoletni działacz zakładowej „Solidarności” wskazał na konieczność przygotowania



Nowy lider (na zdjęciu z prawej) od 20 lat pracuje w przedsiębiorstwie jako motorniczy. W przeszłości dwukrotnie (w 2014 i w 2018r. wybrany był jako przewodniczący wydziałowy w Zakładzie Tramwajowym nr 1, w poprzedniej kadencji był członkiem zespołu negocjacyjnego podczas rozmów z zarządem MPK, uczestniczył w pracach komisji ds. ruchu.

nowego zakładowego układu zbiorowego pracy oraz zmiany dotychczasowego regulaminu pracy, który jego zdaniem ma dziś wartość muzealną.

Swoistego podsumowania stanu dialogu społecznego w Polsce dokonał Kazimierz Kimso. Przewodniczący Zarządu Regionu, przypominając zebranych liczne manifestacje sprzed 4-5 lat w sprawie m.in. wieku emerytalnego, ocenił, że nastąpiła zmiana jakości dialogu, który obecnie Związek prowadzi z rządem przy negocjacyjnym sto-

le w ramach RDS, a nie na ulicy. Mówiąc o zadaniach dla działaczy szczebla zakładowego zauważył, że z pewnością warto wobec zmieniającej się sytuacji na rynku pracy upomnieć się o godną płacę, ale też zadbać o kwestie związane z wypracowaniem równowagi pomiędzy pracą a czasem od niej wolnym. Jest to istotne zagadnienie zwłaszcza w sektorze komunikacji publicznej, gdzie w przeciwieństwie do handlu praca w niedzielę jest czynnością konieczną.

MR



Podczas wyborów w MPK we Wrocławiu

Gowin zignorował związkowców

Blisko dziewięćdziesięciu delegatów zdecydowało, że funkcję przewodniczącego w kadencji 2018–2022 w organizacji związkowej NSZZ „Solidarność” Politechniki Wrocławskiej będzie piastował dotychczasowy przewodniczący Tomasz Wójcik. Był to jedyny kandydat podczas głosowania.

Zebrań zaszczycił swoją obecnością rektor Politechniki Wrocławskiej prof. dr hab. inż. Cezary Madryas oraz prorektor ds. Organizacji i Rozwoju prof. dr hab. inż. Jerzy Jasieńko. Na zebraniu nie zabrakło również przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierza Kimso oraz przedstawiciela Regionalnej Komisji Wyborczej Piotra Majchrzaka.



Tomasz Wójcik

Wśród uczelnianej „S”, podobnie jak i w innych organizacjach zakładowych działających na uczelniach, panuje niepokój wobec ustawy o szkolnictwie wyższym przygotowywanej przez ministra Gowina. Założenia ustawy zdaniem związkowców z Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” oraz wielu środowisk naukowych zagrażają autonomii uczelni, a najwięcej kontrowersji wzbudza m.in. pomysł, aby wyboru rektora dokonywały rady uczelni, w których składzie mają zasiadać osoby z zewnątrz.

Tomasz Wójcik, przewodniczący Solidarności w Politechnice Wrocławskiej komentuje konferencję ministra Gowina i Jarosława Kaczyńskiego o forsowaniu projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. – Jeszcze o godzinie 14. 28 marca 2018 roku miałem nadzieję, że krytyczne, merytoryczne uwagi

plynące z wrocławskiej akademickiej Solidarności mają szansę przekonać polityków rządzącego obozu, że ustawa przygotowana przez ministra Jarosława Gowina jest dla wyższych uczelni szkodliwa. Każdy, kto tylko ma na to ochotę, może przeanalizować projekty ustawy i zarządzeń umieszczone na stronie Rządowego Centrum Legislacji. Podstawą tej nadziei był fakt, że na rzecznej stronie nie było jeszcze podjętej decyzji Rady Ministrów. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” podjęła stanowisko, w którym wyraźnie stwierdza, że bez usunięcia poważnych błędów w projekcie ustawy nie powinien być on przekazywany do dalszych etapów procesu legislacyjnego. Minister Gowin zignorował to stanowi-

ska i przekazał projekt ustawy do Rady Ministrów.

Nadzieja, że można jeszcze dokonać istotnej korekty lub powstrzymać procedowanie, zgasała po godzinie 14., gdy przywódca rządzącej partii prezes Jarosław Kaczyński potwierdził poparcie dla projektu Ministra Gowina i zapowiedział, że zrobi wszystko by ustawa w tym kształcie została przyjęta. A więc decyzja została podjęta. Z praktyki parlamentarnej wiem, że w Sejmie możliwe będą

tylko kosmetyczne zmiany. Mówiąc językiem obrazowym, granat w środowisko został wrzucony. Pozostało pytanie, kiedy wybuchnie i jakie będą straty? Dziwi mnie tylko, że środowisko akademickie milczy. Jest jeszcze jedna możliwość, że Solidarność akademicka nie ma racji, myli się. Szczerze chciałbym, żeby się myliła. (Wypowiedź pochodzi z Internetowego Biuletynu Informacyjnego KZ NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej).

PCH, MR



Wybory w Politechnice Wrocławskiej

Oświata

Oświata domaga się rozmów płacowych

Prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” omówiło plan działań Związku w sprawie realizacji postulatów.

Oświatowa Solidarność wezwala rząd do konstruktywnego dialogu ze stroną związkową. W przypadku braku satysfakcjonujących efektów negocjacji w terminie do 30 kwietnia 2018 r. nasz Związek podejmie akcję protestacyjną.

NSZZ „Solidarność” domaga się znaczącego wzrostu płac w oświacie oraz powiązania systemu wynagradzania nauczycieli zatrudnionych we wszystkich typach szkół i placówek z przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej.

Przed zjazdem krajowym

Szef Krajowej Sekcji Oświaty – Ryszard Proksa powiedział na

WZD w Kielcach, że jeżeli polityka oświatowa rządu nie ulegnie zmianie, na przewidzianym na 17-18 maja Krajowym Walnym Zjeździe Delegatów, będą najprawdopodobniej zapadały decyzje o czynnym proteście w postaci wielotysięcznej manifestacji.

Ponadto Związek postuluje wzrost nakładów budżetowych na oświatę, poprawę systemu wynagradzania pracowników administracji i obsługi szkół i podwyższenie wynagrodzeń pracowników nadzoru pedagogicznego zatrudnionych w kuratoriach oświaty.

W Komunikacie KSOiW czytamy także, że wprowadzenie niekorzystnych zmian ustawowych (m.in.

dotyczących awansu zawodowego i oceny pracy nauczycieli), brak postępów w rozmowach w sprawie podwyżek płac i nowego systemu wynagradzania nauczycieli powoduje niezadowolenie członków NSZZ „Solidarność”. Prezydium KSOiW opracowało harmonogram ewentualnych działań protestacyjnych.

Arkusze organizacyjne

Prezydium KSOiW zaapelowało do wszystkich regionalnych sekcji oświaty i wychowania o pilne nawiązanie współpracy z kuratorami oświaty w celu wypracowania procedur opiniowania arkuszy organizacyjnych szkół i placówek oświatowych. Współpraca ta jest konieczna, aby opinie struktur naszego Związku do arkuszy organizacyjnych docierały do organu nadzoru pedagogicznego i były brane pod uwagę przez ten organ.

Zgodnie z art. 56 ust.1 i 6 ustawy- Prawo Oświatowe kurator oświaty ma prawo wydać szkole (placówce) lub organowi prowadzącemu polecenie, w drodze decyzji, o usunięcie uchylbięć jeśli pro-

wadzą one działalność z naruszeniem przepisów oświatowych. Jeżeli szkoła lub placówka prowadzone przez jednostkę samorządu terytorialnego, a także sama jednostka samorządu terytorialnego, nie usunie uchylbięć, organ sprawujący nadzór pedagogiczny zawiadamia o tym fakcie wojewodę sprawującego nadzór nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego.

W Regionie Dolny Śląsk

Zakończyły się wybory w organizacjach oświatowych. Wszystkie struktury oświatowe wybrały swoich delegatów na WZD Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Zebranie wyborcze Sekcji Oświaty odbędzie się 25 kwietnia we Wrocławiu.

JW



Kazimierz Kimso – przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” i Danuta Ulrata – przewodnicząca MSOIW gratulowali Krystynie Kochan wyboru na kolejną kadencję przewodniczącej Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław-Krzyki. Wybory w najliczniejszej oświatowej organizacji naszego Regionu odbyły się 16 marca br.

Koleżance Annie Karmelicie wyraziły szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają
koleżanki i koledzy z MOZ NSZZ „Solidarność”
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław-Krzyki

Potrzeba absolwentów szkół branżowych



Zostało już zawartych ponad tysiąc porozumień na rzecz szkolnictwa branżowego i technicznego. Parafowały je szkoły, samorządy i ministerstwo edukacji z różnymi przedstawicielami biznesu.



Minister Anna Zalewska w otoczeniu pracodawców po podpisaniu porozumień

Ostatnie miało miejsce we Wrocławiu podczas Kongresu Powiatów – Dobry Zawód. Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska podpisała publicznie porozumienie ze Związkiem Pracodawców Kolejowych oraz listy intencyjne ze spółką Tauron i spółką PGE Polska Grupa Energetyczna SA.

– Te porozumienia stworzą nowe możliwości rozwoju szkolnictwa branżowego i technicznego – zapewniała minister edukacji narodowej Anna Zalewska.

W Polsce (także na Dolnym Śląsku) istnieje już wiele szkół, które przygotowują dla młodzieży atrakcyjną ofertę edukacyjną.

Prezentacja wiodących placówek

Na Kongresie pośród 16 placówek ze wszystkich województw nie mogły powstać się bogate oferty szkół z Polanicy-Zdroju.



Jedno z 16 stoisk – Zespół Szkół Elektrycznych z Gorzowa Wielkopolskiego

Regionalna Szkoła Turystyczna, w której istnieje Technikum im. Jana Pawła II i Zasadnicza Szkoła Zawodowa kształci w zawodach technik hotelarstwa, technik obsługi turystycznej o specjalizacji animator czasu wolnego, technik kelner, technik turystyki wiejskiej, technik żywienia i usług gastronomicznych oraz kucharz.

Uczniowie z dumą prezentowali swoje produkty, częstowali gości własnymi wyrobami i pokazywali nowatorskie efekty działania ciekłego azotu.

Ta placówka jest jedyną w województwie dolnośląskim szkołą z branży turystycznej. Na kongresie prezentowały się też inne placówki z branży energetycznej, chemicznej, transportu lotniczego czy transportu kolejowego.

Były też takie ciekawostki jak jedyna w Polsce szkoła kształcąca pszczelarzy w Ze-

spole Szkół Rolniczych z Centrum Kształcenia Praktycznego w Pszczelej Woli z województwa lubelskiego, gdzie także mieści się unikatowe liceum jeździeckie.

– To jest nasza duma. Placówka wyróżnia się kreatywnością i wyjątkowo bogatą ofertą edukacyjną – mówiła Teresa Misiuk, kurator oświaty z Lublina.

Myszę, że to samo można by powiedzieć i o innych uznanych placówkach branżowych w kraju ukazanych na kongresie, takich choćby jak Zespół Szkół Elektrycznych z Opola, Zespół Szkół Inżynierii Środowiska i Usług im. Mikołaja Kopernika z Elbląga, Zespół Szkół Chemicznych im. I. Łukasiewicza w Bydgoszczy, Zespół Szkół Samochodowych w Nowym Sączu, Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego



Stoisko jedynej w Polsce szkoły zajmującej się pszczelarstwem

w Kielcach czy Zespół Szkół im. Stanisława Staszica w Małkini Górnej kształcący na potrzeby transportu kolejowego.

Odbudowa szkolnictwa branżowego

Teraz znacznie się odbudowa szkolnictwa branżowego i technicznego. Zapowiedziała to we Wrocławiu minister edukacji narodowej Anna Zalewska.

– Chcemy być koordynatorem działań, zapoczątkować kreowanie dobrego klimatu w regionach, wzmocnić odpowiedzialność społeczną biznesu i zapewnić dopływ nowoczesnych kadr dla polskiej gospodarki – definiowała nowe zadania minister Anna Zalewska.

Obecnie rozwój szkolnictwa zawodowego trawi wiele barier. Wiele szkół daje iluzoryczne wrażenie, że uczniowie poradzą sobie na rynku pracy. Istniejące ograniczenia mają być przełamane na wiele sposobów. Przede wszystkim same szkoły mają mieć możliwość elastycznego reagowania na potrzeby gospodarki. Wiele firm narzeka na brak wykwalifikowanych kadr. Bez współdziałania organizacji pracodawców z samorządami, odpowiednimi agendami rządowymi i szkołami

nie da się stworzyć placówek oświatowych odpowiadających wyzwaniom współczesnej cywilizacji.

– Od 1 stycznia 2018 roku weszły w życie nowe zasady finansowania, jest zróżnicowana subwencja oświatowa uwzględniająca kształcenie zawodowe. Jest weryfikowane rzeczywiste zapotrzebowanie na pracowników w danym zawodzie i wsparcie dla zawodów unikatowych – zapewnia minister Anna Zalewska.

Nie wszystkie rozwiązania są jeszcze wprowadzone. Są szkoły, które wymagają szczególnej troski, jak np. w Kaliszu, gdzie tylko tam w Polsce szkoli się stroiciele instrumentów.

Od 2019 roku będzie wprowadzana zasada podpisywania umów szkoły i uczniów z konkretnym pracodawcą właściwym dla danej branży. Będzie tworzony model ana-

lizy popytu na dane zawody oparty o dane Głównego Urzędu Statystycznego, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Systemu Informacji Oświatowej, Monitoringu Zawodów Deficytowych i Unikatowych. Nastąpią też zmiany w organizacji szkół. Oferta trafi również do osób dorosłych.

Ministerstwo obiecuje pracodawcom ważną rzecz – będą zwolnieni od podatku z darowizn przekazywanych na rzecz szkół. Mają być zniesione żmudne procedury ustanawiania nowych podstaw programowych, a w ich tworzenie mają się włączyć przedsiębiorcy.

Rewolucyjne będzie finansowanie nauczycieli zawodu. Ich płace będą wprost nieograniczone. Mają też mieć ujednolicone pensum godzin do 20 godzin. Skrócony zostanie także kurs dla instruktorów praktycznej nauki zawodu, ale będą musieli przejść obowiązkowe staże zawodowe.

Minister Anna Zalewska odniosła się także do obecnych egzaminów zawodowych. Ich dzisiejsza formuła promuje wiedzę teoretyczną. Teraz ma być odwrotnie. Najważniejszy ma być egzamin praktyczny. Końcowa ocena na dyplomie będzie uśredniona z obu egzaminów.



Oprócz dyrektorów i samorządowców na sali obrad pojawili się politycy

Na zmianach w systemie szkolnictwa zawodowego skorzystają też finansowo uczniowie. Zostaną podwyższone stawki minimalnego wynagrodzenia młodocianych pracowników, a także stypendia i nagrody.

– Będziemy pamiętać także o wzmocnieniu doradztwa zawodowego. Skończy się też czas 430 placówek doskonalenia zawodowego. Wszystkie będą musiały mieć kuratorską akredytację. Bez tego nie będą mogły funkcjonować na rynku edukacyjnym – mówiła stanowczo minister Anna Zalewska.

Powstanie Technikum Żeglugi Śródlądowej

W 2005 roku ta szkoła istniejąca na ul. Bruknera została decyzją władz samorządowych zlikwidowana. Teraz władze miasta przekazały pomieszczenia na ul. Młodych Techników 58. Nowo powołany dyr. Paweł Zapart wraz z organem założycielskim – Ministerstwem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej jest przygotowany na otwarcie 1 września nawet dwóch klas. Zgodnie z kalendarzem roku szkolnego nabór będzie prowadzony między 1 a 20 czerwca br. Obecnie rozpoczęła się akcja promocyjna. Jej częścią będzie krótki film eksponowany we wrocławskich tramwajach i autobusach.

Obecny na spotkaniu promującym nową szkołę wojewoda wrocławski Paweł Hreniak zaznaczył, że to przedsięwzięcie wpisuje się w rządowy plan modernizacji Odrzańskiej Drogi Wodnej.

– Wrocław jest stolicą żeglugi śródlądowej w kraju, mamy na to dzisiaj twardy dowód.

Zachęcam młodzież, by skorzystała z tej okazji, aby zdobyć wspólnie zawód – mówił z dumą wojewoda Paweł Hreniak.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka podkreślała, że powstawanie szkół branżowych to realizacja części obietnic wyborczych PiS.

– Ta szkoła jest legendarna i potrzebna. Zabiegaliśmy o to od dawna. Młodzi ludzie będą się kształcić w technikum, ale być może część z nich pójdzie później na studia – mówiła poseł, a wojewoda zapewniał, że w tej kwestii już były rozmowy z Wrocławską Politechniką.

Dyrektor Paweł Zapart prezentował nowe wyposażenie klas, a także zapewniał, że już na stanie szkoły są zakupione nowoczesne oprogramowania do symulatorów.

Dyrektor nie miał wątpliwości, co do rozwoju placówki, zapewniając, że przyszli absolwenci będą mieli zawód z przyszłością, ponieważ rząd zaplanował program odnowy szlaków wodnych i tam potrzebni będą fachowcy.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka podkreśla, że dzięki współdziałaniu z dużymi zakładami pracy powstaje coraz więcej klas zawodowych.

– Dzisiaj stawiamy pierwszy krok do odwołania zacnej szkoły, którą ukończyło wielu absolwentów. I to właśnie ci absolwenci przez lata „nie odpuszczali” – mówiła poseł, wskazując na działalność Stowarzyszenia Absolwentów Technikum Żeglugi Śródlądowej, którego prezes kpt Waldemar Rybicki był obecny na promocji szkoły.

JANUSZ WOLNIAK



Stoisko gastronomiczne cieszyło się ogromną popularnością, bo serwowano ciepłe i zimne dania

Problemy są duże

Podobnie jak w wielu innych jednostkach budżetowych tak i w Urzędzie Statystycznym źródłem największych problemów pracowniczych jest zbyt mała liczba osób do coraz bardziej zwiększonych zadań.

W potocznej świadomości ankietę to zazwyczaj młody człowiek, który zaczepia nas na ulicy i prosi o poświęcenie mu 3-4 minut, z których robi się 15 albo sympatyczny głos w telefonie, który nas także prosi o poświęcenie kilku minut. Jednak ankietę z US, gdy przeprowadza skomplikowane badania np. poświęcone gospodarstwu domowemu lojalnie uprzedza – zajmę Państwu około 60 minut. Jeśli badany nie zatrzaśnie drzwi przed nosem (a zdarzają się takie przypadki mimo, że wcześniej była wyrażona zgoda na przeprowadzenie ankiety) to jest to zaledwie połowa sukcesu. Wyniki badań muszą zostać w odpowiedni sposób wpisane. Poza tym są badania kiedy po wypełnieniu ankiety trzeba jeszcze zostawić respondentowi kolejną, którą sam musi w dłuższym czasie wypełnić i wtedy trzeba się umówić z respondentem na jej odebranie w późniejszym terminie. A jest badanie budżetów gospodarstw domowych, gdzie rodzina badana jest przez miesiąc i proszona jest o zapisywanie każdego wydatku, co jak wiadomo nie zawsze jest łatwe. W Polsce nie ma obowiązku udzielania informacji pracownikom urzędu statystycznego. Wprowadzenie ustawowego przymusu mogłoby pogorszyć jedynie sprawę, a tak jest w niektórych krajach UE.

Pracownicy wydziału badań ankietowych US mają zadaniowy czas pracy. Często jedyną porą kiedy można efektywnie sporządzić badania to późne popołudnie. Nierzadko jest to również sobota.

Jolanta Sztajer, nowa przewodnicząca Solidarności we wrocławskim Urzędzie Statystycznym zawod ankietera wykonuje od 10 lat. Pracy dochodzi coraz więcej, bo wystarczy, że na szczycie administracji rządowej ktoś potrzebuje danych już za kwartał, a nie pod koniec roku i wtedy armia ankietatorów urzędów statystycznych w całej Polsce wyrusza w teren, aby dostarczyć w odpowiednim czasie właściwych informacji. Warto też pamiętać, że od czasu wstąpienia do UE (2004r.), urzędy statystyczne zobligowane są do przeprowadzania badań również na potrzeby tej instytucji (min. badanie warunków życia ludności). Ostatnio dużo jest badań dotyczących stopnia wykorzystania przez obywateli nowych technologii. Okazuje się nieraz, że przy takim badaniu to na ankieterze spoczywa ciężar wyjaśnienia

badanemu takich pojęć jak chmura danych, czy specjalistycznych nazw z zakresu oprogramowania. – Mamy dużo szkoleń, które pomagają w sprostaniu tym niełatwym wymaganiom - mówi Jolanta Sztajer, ale za tym wszystkim nie idą takie wynagrodzenia jakich oczekiwali pracownicy. Jako budżetówka przez lata ich praca były zamrożone i nawet wyrównanie tych zaległości sprzed roku nie sprawiło, że dogoniona została stopa inflacji, nie mówiąc już o konkuroowaniu z kolegami z prywatnych firm zajmujących się opracowaniem danych.

Jest to praca zaufania publicznego i warto pamiętać, że złamanie tajemnicy, czy też wyciek danych jest zagrożony pozbawieniem wolności do 3 lat. W stosunku do oczekiwań, dokładanej pracy i odpowiedzialności, płaca jest zdecydowanie za niska – mówi Jolanta Sztajer. A ludzi nie przybywa.



Ludzie obciążeni pracą, zarabiający mało są sfrustrowani zawodowo i dlatego za główne zadanie w tej kadencji uważam poprawę warunków pracy i płacy – mówi Jolanta Sztajer. Jak dodaje, pewną optymistyczną przesłanką jest niedawna podwyżka płac o 200 zł, co dla pracowników zarabiających niewiele ponad 2 tysiące złotych brutto jest znaczącym, choć jeszcze nie satysfakcjonującym znakiem, że być może po wielu latach coś się ruszy w tej kwestii. Cieszy mnie, że pani dyrektor Urzędu Statystycznego we Wrocławiu Małgorzata Wojtkowiak-Jakacka chce rozmawiać. Popieramy jej inicjatywę aby promować nasze badania, gdyż to może nam ułatwić pracę, bo często się zdarza, że respondenci nie mają w ogóle wiedzy o specyfice naszej pracy i zdarza się nam usłyszeć, że jesteśmy darmozjadami – mówi przewodnicząca.

Jolanta Sztajer z uwagą obserwuje działania Komitetu Bydgoskiego, zawiązanym niedawno komitecie protestacyjnym sfery budżetowej.

MARCIN RACZKOWSKI

III ARCHIDIECEZJALNA PIELGRZYMKA LUDZI PRACY DO HENRYKOWA

20 maja 2018 r.

PROGRAM

11⁰⁰ – rejestracja uczestników

12⁰⁰ – **Msza Święta**

pod przewodnictwem

Abp. Józefa Kupnego

– metropolity wrocławskiego

13³⁰ – posiłek dla uczestników pielgrzymki

15⁰⁰ – koncert zespołu **SKALDOWIE**

16³⁰ – podsumowanie pielgrzymki
i zakończenie uroczystości



Więcej wypadków w pracy

Rośnie ilość wypadków w pracy. Jak pokazują statystyki Głównego Urzędu Statystycznego z 2017 r. ich liczba przekroczyła 88 tys. Niezmiennie od wielu lat najczęściej dochodzi do wypadku z powodu nieprawidłowego zachowania pracownika.

Pracodawca ma obowiązek dostarczyć do Głównego Urzędu Statystycznego Statystyczną Kartę Wypadku. W 2017 r. złożono ich dokładnie 88 300, co oznacza, że wzrosła liczba wypadków o 444 w porównaniu z rokiem poprzednim.

Najbardziej niepokojący jest fakt, że wzrosła liczba wypadków ciężkich. Zgodnie z art. 3 ust. 5 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych za ciężki wypadek przy pracy uważa się wypadek, w wyniku którego nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała, takie jak: utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej lub inne uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia, naruszające podstawowe funkcje organizmu, a także

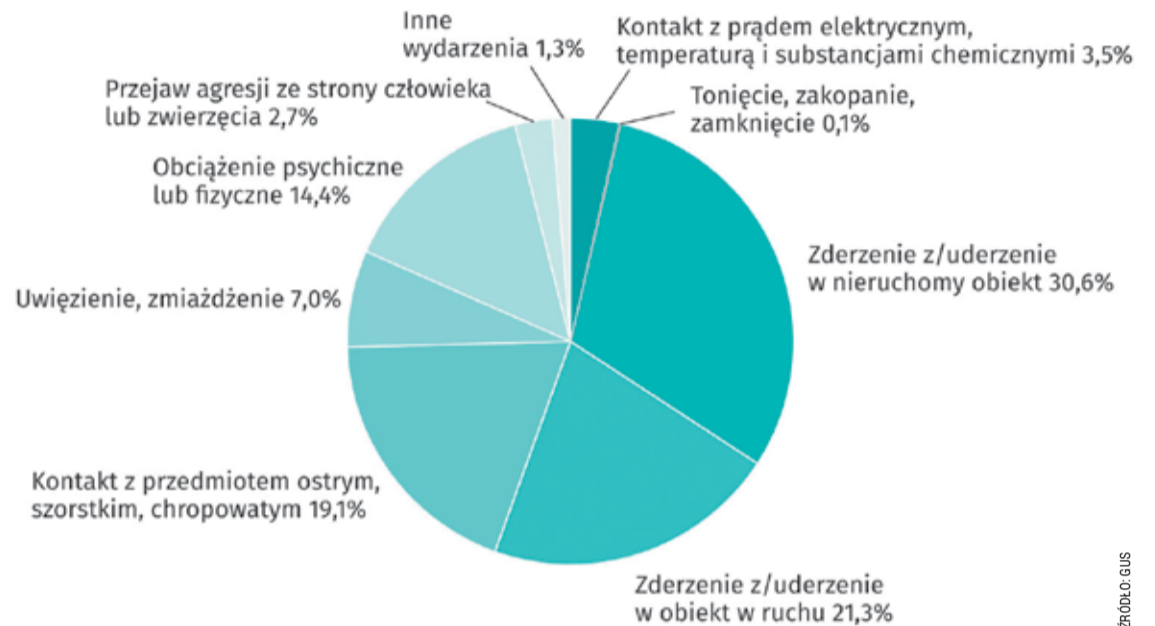
choroba nieuleczalna lub zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna, całkowita lub częściowa niezdolność do pracy w zawodzie albo trwałe, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała. Było ich 661 – o 42,5 proc. więcej niż rok wcześniej.

Wzrosła też liczba wypadków śmiertelnych. W 2017 roku uległo im 269 osób (tj. o 12,6 proc. więcej niż w roku 2016). Najlichniesza grupa pracowników doznała niewielkich urazów. Spośród 88 330 wszystkich poszkodowanych, 87 400 osób uległo wypadkom przy pracy ze skutkiem lekkim (o 0,2 % więcej niż w 2016 r.).

Co prawda zmalała liczba poszkodowanych przypadających na 1000 pracujących z 7,07 do 6,84 w 2017 r., ale w podziale terytorialnym najwyższe wskaźniki wy-

padkowości zanotowano w województwach: dolnośląskim (8,98),

Wydarzenia powodujące urazy



warmińsko-mazurskim (8,44) i wielkopolskim (8,15).

Najniższym wskaźnikiem zaś pochwalić się mogą w mazowieckim (4,76) i małopolskim (5,16).

W konsekwencji wypadków przy pracy pracownicy opuścili

3,11 mln dni. Średnio na jednego poszkodowanego przypadło 35,3 dnia. Jest to wzrost o blisko 0,7 dnia względem roku poprzedniego.

PAWEŁ CHABIŃSKI

ZH010.C.6US

28 kwietnia

ŚWIATOWY DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR WYPADKÓW PRZY PRACY
I CHOROBY ZAWODOWYCH

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA

WPLYW DIALOGU
NA OCHRONĘ PRACY

26 kwietnia 2018 r. o godz. 10.00
Ośrodek Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy
we Wrocławiu, ul. M. Kopernika 5

NSZZ
Solidarność
KOMISJA KRAJOWA



Kto podlega ochronie

Jednym z ustawowych uprawnień przysługujących zakładowym i międzyzakładowym organizacjom związkowym jest możliwość imiennego wskazania pracodawcy pracowników – członków danej organizacji związkowej, którzy zostaną objęci szczególną ochroną prawną, a ściślej ujmując tę kwestię, ich stosunek pracy.

Ochrona trwałości stosunku pracy co do zasady przeznaczona jest dla tych członków danej organizacji związkowej (zakładowej lub międzyzakładowej), którzy zajmują w jej strukturze funkcje w zarządzie organizacji związkowej (w przypadku „Solidarności” jest to odpowiednio komisja zakładowa lub komisja międzyzakładowa). Ochrona ma charakter prewencyjny i ma zabezpieczać konkretnych pracowników – członków organizacji związkowej przed reperkusjami ze strony pracodawcy za działalność związkową.

Odnosząc powyższą tematykę do międzyzakładowej organizacji związkowej, dalej jako MOZ, przy ustalaniu liczby członków, którzy mają być objęci ochroną trwałości stosunku pracy, na mocy podjętej uchwały przez zarząd międzyzakładowej organizacji związkowej możliwe jest wybranie jednej z dwóch metod przewidzianych w przepisach ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (t.j. Dz. U. z 2015 r. poz. 1881), dalej jako u.z.z. Zastosowanie będą miały przede wszystkim przepisy art. 32 ust. 3 i 4 oraz art. 32² u.z.z. i art. 241^{25a} ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeksu pracy (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 108 z późn. zm.), dalej jako k.p.

W przypadku międzyzakładowej organizacji związkowej istotna jest kwestia reprezentatywności, zastosowanie będzie miał art. 34² ust. 1 u.z.z. W myśl brzmienia tego przepisu zarząd międzyzakładowej organizacji związkowej, która w co najmniej jednym zakładzie pracy objętym jej działaniem zrzesza pracowników w liczbie wymaganej do uzyskania statusu organizacji reprezentatywnej (co najmniej 7% załogi albo zrzesza największą liczbę pracowników), może wskazać pracowników podlegających ochronie (na podstawie metody progresywnej lub metody parytetowej).

Metoda progresywna

Tą metodą ustali się liczbę chronionych pracowników na podstawie liczby członków międzyzakładowej organizacji będących pracownikami.

Zgodnie z art. 32 ust. 4 u.z.z., jeżeli międzyzakładowa organizacja związkowa liczy:

- do 9 członków, to nikt nie podlega ochronie,
- od 10 do 20, można wskazać maksymalnie 2 członków,
- od 21 do 30, można wskazać maksymalnie 3,
- od 31 do 40, można wskazać maksymalnie 4,

- od 41 do 50, można wskazać maksymalnie 5,
- od 51 do 70, można wskazać maksymalnie 6 itd.

Jeżeli więc organizacja liczy np. 53 członków, to zgodnie z powyższym maksymalnie można wskazać 6 osób do ochrony. Chronionych można wskazać w różnych zakładach, w których działa MOZ.

Metoda parytetowa

Natomiast druga metoda, o której stanowi przepis art. 32 ust. 3 ustawy o związkach to tzw. metoda parytetowa. Polega ona na ustaleniu liczby chronionych w oparciu o kadre kierowniczą. Tak jest co do zasady. Natomiast przy ustalaniu liczby chronionych tą metodą w przypadku MOZ, jej zarząd powinien zwrócić się do wszystkich pracodawców z wnioskiem o wskazanie liczby osób wchodzących w skład kadry kierowniczej. Dla przykładu: MOZ obejmuje 3 zakłady pracy i łącznie zrzesza 80 pracowników. W pierwszym zakładzie posiada status reprezentatywnej (ponieważ zrzesza 50 pracowników – członków tego związku, co stanowi 10% załogi zakładu). W drugim zakładzie zrzesza 7 pracowników, a w trzecim 23. Kadre kierowniczą w tych zakładach stanowi łącznie

12 osób. MOZ może zatem objąć ochroną maksymalnie 12 członków.

Podsumowując metodę parytetową należy pamiętać że dla MOZ:

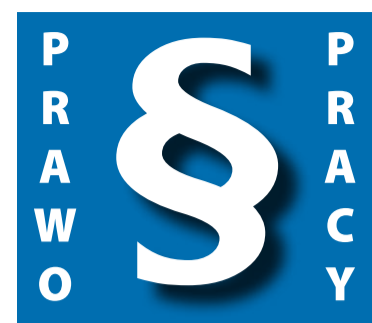
1) istotne jest, czy ma status organizacji reprezentatywnej w rozumieniu art. 241^(25a) Kodeksu pracy;

2) jeżeli na powyższe odpowiedź jest pozytywna to, zarząd MOZ decyduje o wyborze metody ustalenia liczby członków objętych ochroną (metoda progresywna lub metoda parytetowa – z zastrzeżeniem poniższego);

3) gdy MOZ wybrała metodę parytetową, to jest uprawniona do ustalenia liczby chronionych działaczy (o ile w co najmniej jednym zakładzie objętym jej działaniem posiada status reprezentatywności). Ma przy tym do wyboru dwie możliwości:

a) ustalenie metodą parytetową liczby osób objętych ochroną w stosunku do liczby osób stanowiących kadre kierowniczą we wszystkich zakładach pracy objętych działaniem tej organizacji związkowej; w ramach uzyskanego w ten sposób limitu ochroną mogą zostać objęci pracownicy w jednym lub w kilku zakładach pracy według wyboru zarządu międzyzakładowej organizacji związkowej;

b) ustalenie metodą parytetową liczby osób objętych ochroną w jednym zakładzie pracy i powiększenie tej liczby o tyle osób chronionych, ile jest pozostałych zakładów pracy objętych działaniem tej organizacji związkowej, ale tylko tych, w których organizacja ta zrzesza co najmniej 10 członków (tzw. metoda parytetowa plus 1 na 10). Metoda parytetowa plus 1 na 10 polega na tym, że do ochrony brana jest pod uwagę



liczba osób należących do kadry kierowniczej tylko w jednym zakładzie pracy, w którym dodatkowo organizacja ta posiada status reprezentatywny, powiększona dodatkowo o liczbę zakładów pracy, w których zatrudnionych jest co najmniej 10 członków MOZ. Dla przykładu: MOZ obejmuje 3 zakłady. W 1. zakładzie związek ten jest reprezentatywny. W 2. i 3. ma po 10 członków. Kadra kierownicza wynosi łącznie 5 osób. Ochrona przysługiwać będzie zatem dla maksymalnie 7 działaczy.

4) która w żadnym zakładzie nie jest reprezentatywna, wówczas limit chronionych nie może przekraczać liczby zakładów, w których organizacja ta zrzesza co najmniej 10 pracowników. Przykład: MOZ obejmuje 5 zakładów. U żadnego nie ma statusu reprezentatywnej, ale w 3 zakładach ma powyżej 10 członków. Limit miejsc chronionych wynosi wówczas 3.

5) która w żadnym z zakładów nie ma co najmniej 10 członków, to żaden z działaczy nie korzysta z ochrony wynikającej z art. 34² ustawy o związkach zawodowych.

WOJCIECH KUBISZTAŁ

Wykorzystana literatura:

J. Żołyński, *Ustawa o związkach zawodowych. Komentarz*, ISBN: 9788326433511.

Ochrona pracy

W trosce o zdrowie pracowników

Komisja Europejska podejmuje działania w celu lepszego ochrony pracowników przed rakotwórczymi substancjami chemicznymi i proponuje ograniczenie narażenia pracowników na pięć rakotwórczych chemikaliów. Szacunki pokazują, że wniosek ten poprawi warunki pracy dla ponad miliona pracowników w UE i zapobiegnie ponad 22 tysiącom przypadków chorób zawodowych.

Komisarz ds. zatrudnienia, spraw społecznych, umiejętności i mobilności pracowników, Marianne Thyssen, powiedziała: „Komisja podjęła kolejny ważny krok w walce z rakiem związanym z pracą i innymi istotnymi problemami

zdrowotnymi w miejscu pracy. Te działania przyczynią się do stworzenia zdrowszego i bezpieczniejszego miejsca pracy, co jest podstawową zasadą europejskiego filaru praw socjalnych. Komisja proponuje włączenie nowych dopuszczalnych wartości narażenia dla pięciu substancji chemicznych w dyrektywie dotyczącej substancji rakotwórczych i mutagenów. Wartości graniczne określają maksymalne stężenie dla obecności substancji rakotwórczej w powietrzu w miejscu pracy.

Wybrano pięć następujących czynników rakotwórczych:

- Kadm i jego związki nieorganiczne;

- Beryl i nieorganiczne związki berylu;
- Kwas arsenowy i jego sole, a także nieorganiczne związki arsenu;
- Formaldehyd;
- 4,4'-metyleno-bis (2-chloroanilina) (MOCA).

Pierwsze trzy wymienione powyżej czynniki rakotwórcze są szeroko stosowane w sektorach produkcji i rafinacji kadmu, produkcji akumulatorów niklowo-kadmowych, powlekania mechanicznego, wytopu cynku i miedzi, odlewnictwa, szkła, laboratoriów, elektroniki, chemikaliów, budownictwa, opieki zdrowotnej, tworzyw sztucznych i recyklingu.

MR



FOT. MARGO RACZKOWSKI

Pamięć o Katastrofie Smoleńskiej

Tegoroczna, 8. rocznica Katastrofy Smoleńskiej, 10 kwietnia, obchodzona jak zwykle bardzo uroczystie, zaczęła się od złożenia wieńców i zapalenia lampek na skwerze Anny Walentynowicz i bulwarze Marii i Lecha Kaczyńskich.



FOT. JANUSZ WOLNIK

Następnie delegacja Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” na czele z przewodniczącym Kazimierzem Kimso złożyła wieńiec pod tablicą na Placu Solnym, poświęconą pamięci Aleksandry Natalii-Świat. Zmarłą tragicznie posłankę wspominali Kazimierz Kimso i Andrzej Chrzanowski z wrocławskiego MPK.

Wieczorem odbyła się Msza św. w kościele św. Doroty, Stanisława i Waława odprawiona przez biskupa Andrzeja Siemieniewskiego, z udziałem orkiestry wojskowej i licznie zgromadzonych mieszkańców Wrocławia.

Biskup Andrzej Siemieniewski mówił, że rok 2018 każe nam myśleć, co zdarzyło się 100 lat temu. – Myślmy szczególnie co znaczy służyć Ojczyźnie. Jeden duch, jedno serce. Wiara ma szczególną moc dla wierzących, tworzy wspólnoty. Doświadczamy tego działania w rodzinie, w parafiach i w całej Ojczyźnie. To jest wielkie dobro i wielki skarb Polski. Patrzymy na dzisiejszą datę sprzed 8 lat, ale i na całe 100 lat. Szczególnie gorąco robi się na sercu, patrząc na słowa wyhaftowane na sztandarach – Bóg, Honor, Ojczyzna. To ostatnie słowo to dobro, którego trzeba strzec i pomnażać. Ono wydobywa w sercu to, co najlepsze, uczy nas, by myśleć nie tylko o sobie, ale o dobru wspólnym. Ojczyzna to wielka szkoła jak o sobie trzeba zapomnieć, a myśleć o innych. Są tacy, co w stopniu wybitnym myślą o innych. Taką szkołą patriotyzmu przeszedł Jan Paweł II. Uczył nas



Pochód Pamięci przeszedł z kościoła św. Doroty na wrocławski Rynek

FOT. JANUSZ WOLNIK

co to znaczy być patriotą – mówił w homilii bp Andrzej Siemieniewski.

Po Mszy św. uformował się pochód, który ruszył na wrocławski Rynek. Tu przemówienia rocznicowe wygłosili Kazimierz Kimso i wojewoda Paweł Hreniak. Następnie odbył się apel poległych.

W swoim przemówieniu przewodniczący Kazimierz Kimso podkreślał, że od 8 lat składamy hołd tym, którzy złożyli ofiarę ze swojego życia na ołtarzu Ojczyzny. – W 2010 roku delegacja na czele z prezy-

dentem RP leciała do Smoleńska, by uczcić pamięć pomordowanych Polaków. Chcemy wiedzieć co się zdarzyło 8 lat temu. Musimy o nich pamiętać, bo inaczej Bóg i o nas zapomni – mówił Kazimierz Kimso.

Odpowiadający za organizację uroczystości Radosław Rozpędowski złożył podziękowania wszystkim uczestnikom, ale szczególnie podziękował ks. Andrzejowi Brodawce, który przez 8 lat odprawiał comiesięczne msze św. za Ojczyznę oraz Kazimierzowi Kimso za to, że włączył się w organizację obchodów w czasach, kiedy nie miały one jeszcze oficjalnego charakteru.

Ostatnim akordem uroczystości było zapalenie 96 zniczy na bulwarze Marii i Lecha Kaczyńskich.

JW



Pod tablicą upamiętniającą postać Aleksandry Natalii-Świat wspomnienie wygłosili Kazimierz Kimso i Andrzej Chrzanowski

FOT. JANUSZ WOLNIK

Nagrody dla pasjonatów historii

Uroczystą galą połączoną z wręczeniem nagród zakończył się etap wojewódzki 18. konkursu Od Solidarności do III Rzeczypospolitej. W szkole podstawowej nr 17

pojawili się laureaci, ich opiekunowie, rodziny organizatorzy wraz ze sponsorami.

Jak co roku młodzież szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich rywalizowała w szczególnym rodzaju wiedzy – historii najnowszej, którą tworzyli ich rodzice lub dziadkowie. Przeważająca liczba pytań tegorocznej edycji dotyczyła Niezależnego Zrzeszenia Studentów – organizacji, która spontanicznie powstała po sierpniu 1980 roku na większości polskich wyższych uczelni.

W dolnośląskiej rywalizacji pasjonatów współczesnych dziejów Ojczyzny wygrali:

- Szkoła Podstawowa im. UNICEF w Bielanych Wrocławskich,
- Gimnazjum 30 przy VIII LO we Wrocławiu,
- Liceum Ogólnokształcące w Obornikach Śląskich oraz III Li-

ceum Ogólnokształcące we Wrocławiu.

Dla wszystkich laureatów przygotowano nagrody od dolnośląskiej Solidarności, Instytutu Pamięci Narodowej, Centrum Historii Zajezdnia i grupy Tauron. Rywalizacji patronował dolnośląski kurator i miasto Wrocław. Uroczystość uświetnił występ chóru szkolnego pod dyrekcją Edyty Kolacz. Uczniowie, którzy poświęcili swój wolny czas i przygotowali organizacyjnie część konkursową i galę, otrzymali trzydniową wycieczkę do Pasterki z noclegami. Nagrodę na ręce dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 17 Piotra Migockiego wręczył Jarosław Krauze.

TOMASZ BIAŁASZCZYK



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

Laureaci konkursu po wręczeniu nagród

POLITYCZNE

Raport ws. układów zbiorowych

Z najnowszych raportu Europejskiego Instytutu Związkowego ETUI wynika, że w większości państw UE wciąż spada zasięg rokowań zbiorowych. W najlepszej sytuacji są kraje skandynawskie, z wysokim poziomem uwiązkowania oraz państwa ze sprawnym mechanizmem generalizacji (rozszerzenia) układów zbiorowych.

Najgorsza sytuacja jest w Polsce. Tu rokowania odbywają się wyłącznie na poziomie zakładowym i mają charakter całkowicie nie skoordynowany, a instytucja generalizacji układu zbiorowego nie znajduje zastosowania w żadnym zakresie.

Wysoki poziom objęcia układami zbiorowymi jest osiągnięty w Europie na dwa sposoby: albo siłą członkostwa związków zawodowych – państwa skandynawskie i wówczas instytucja generalizacji stosowana jest w ograniczonym zakresie (np. Norwegia) albo w ogóle nie jest potrzebna (np. Szwecja) lub też przez szerokie wykorzystanie instrumentu generalizacji układów czego najlepszymi przykładami są Belgia czy Francja.

– Z danych ETUI wynika, że sytuacja w Polsce jest katastrofalna. Jednakże nie tylko dlatego, że pracodawcy nie chcą zawierać układów zbiorowych, a dla kolejnych rządów jest to kwestia całkowicie obojętna. Problem tkwi w tym, że nie ma skutecznych mechanizmów prawnych egzekwowania od pracodawców by ci podejmowali rokowania – podkreśla Sławomir Adamczyk, szef Działu Branżowo-Konsultacyjnego KK.

Gospodarka nie upadła

1 marca br. weszła w życie ustawa o ograniczeniu handlu w niedziele.

– Na ten dzień czekaliśmy długo, a szczególnie czekali pracownicy w handlu, a jest ich prawie 1 mln 200 tys. To wielki krok do przodu w kierunku cywilizacji, jeśli chodzi o prawo pracy, jeśli chodzi o pracowników, traktowanie ich w sposób podmiotowy, a nie przedmiotowy – mówił podczas podpisywania ustawy w Pałacu Prezydenckim Przewodniczący Solidarności Piotr Duda.

Zakaz handlu nie obowiązuje małych sklepów, w których za ladą stoją ich właściciele, na stacjach benzynowych, w aptekach, portach i na dworcach kolejowych. Nie dotyczy też handlu upominkami i dewocjonaliami. Z zakazu wyłączono sklepy internetowe. Do projektu wprowadzono poprawkę, która dopuszcza handel w piekarniach, cukierniach i lodziarniach.

Ograniczenie handlu w niektóre niedziele nie spowodowało jak dotąd zapowiadane przez korporacje, lobbystów i liberalne media załamania gospodarki.

O wolność dla związków zawodowych

„Solidarność” od lat alarmuje, że szczególna ochrona działalności związkowych przed zwolnieniem i dyskryminacją jest fikcją. I to nie tylko za sprawą przepisów prawa, które są niewystarczające. Głównie za sprawą indolencji wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania, co dobitnie wykazują statystyki.

Aby znaleźć odpowiedź, jak zmienić przepisy w tym zakresie, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” postanowiła w ramach debat konstytucyjnych zorganizować kolejną konferencję, tym razem pod hasłem „Wolność zrzeszania, czy wolność zwalniania? Czy konsytuacja rzeczywiście zapewnia wolność tworzenia i działania związków zawodowych?”

Podczas konferencji wystąpili: – Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, dr Artur Rycak z Uczelni Łazarskiego w Warszawie, Sędzia Sądu Rejonowego w Wałbrzychu dr Sebastian Kowalski, Szykanowany za działalność związkową, były Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Hieronim Stachel.

Rada Ochrony Pracy

Obraująca w Warszawie z udziałem Kazimierza Kimso, przewodniczącego Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Rada Ochrony Pracy, omawiała tematykę nadzoru BHP i SIP nad warunkami pracy w w różnych zakładach pracy.

Działalność Wszecnicy

Na marcowym spotkaniu Wszecnicy Społecznej Inspekcji Pracy w Regionie Dolny Śląsk zebrani wysłuchali wykładu mgr Agnieszki Paszyn pt. „Charakterystyka substancji i mieszanin chemicznych”. Ponadto szef WSiP Paweł Chabiński omówił tematykę zbliżającego się Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy. Kierownik Wszecnicy Społecznej Inspekcji

Pracy przeprowadził też w siedzibie Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” szkolenie dla społecznych inspektorów pracy. W szkoleniu wzięła udział liczna grupa inspektorów z różnych zakładów pracy.

KULTURALNE

Symbole narodowe

Finał konkursu wojewódzkiego „Znam historię polskich symboli narodowych”, pod patronatem Dolnośląskiego Kuratora Oświaty, odbył się w Szkole Podstawowej nr 93 we Wrocławiu.

Zwycięzcą konkursu został Bartłomiej Ziembicki ze Szkoły Podstawowej nr 36 we Wrocławiu. Na drugim miejscu uplasował się Karol Raduchowski ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Obornikach Śląskich. Trzecie miejsce przypadło Adamowi Kadłubowskiemu ze Szkoły Podstawowej w Miękinii. Wyróżnienia otrzymały: Karolina Nowacka ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Obornikach Śląskich oraz Joanna Hryniewicz ze Szkoły Podstawowej nr 36 we Wrocławiu.

Niepodległość – konkurs

Moment odzyskania przez Polskę Niepodległości był czasem wielkiej radości i nadziei. Co czuli młodzi ludzie, którzy w tym okresie osiągnęli pełnoletność? Jak wyglądały ich plany na przyszłość oraz jak dążyli do ich realizacji? Na te pytania odpowiedzą uczestnicy konkursu „Pełnoletni 1918/2018” organizowanego przez Centrum Historii Zajezdnia.

– Chcemy zachęcić młodych badaczy, by w ramach 100. rocznicy odzyskania Niepodległości poszukali historii rodzinnych oraz lokalnych bohaterów, którzy w okolicach roku 1918 osiągnęli pełnoletność – mówi Joanna Kacprzak, koordynatorka projektu.

Konkurs „Pełnoletni 1918/2018” odbywa się w ramach programu Niepodległa i skierowany jest do uczniów szkół średnich. Prace konkursowe należy wysłać do 15 czerwca 2018 r. na adres: pelnoletni@zajezdnia.org. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. Wybrane historie trafią na stronę projektu. Regulamin oraz potrzebne dokumenty znajdują się na stronie www.zajezdnia.org/1918-2018.

Inauguracja sezonu na Partynicach

Podczas inauguracyjnej niedzieli nowego sezonu na Partynicach, przy pięknej wiosennej pogodzie, padł frekwencyjny rekord wrocławskich wyścigów – gonitwy oglądało blisko 15 tysięcy widzów. Widzowie obejrzyli siedem gonitw programowych oraz dwie pokazowe. Największe emocje wzbudziła gonitwa przeszkodowa o Nagrodę Otwarcia Sezonu, którą wygrała klacz Dziłali. Czesko-polski pojedynek w Nagrodzie Otwarcia Sezonu wygrali nasi południowi sąsiedzi – zwyciężyła prowadząca od startu do celownika Dżidżali, za którą finiszował reprezentant polskich stajni Netto. Na kolejny mityng wyścigowy „Garden Party – Nice” organizatorzy zapraszają w niedzielę 29 kwietnia. Początek zawodów o godz. 14:15, wstęp wolny.

Opera Wrocławska w plenerze

Opera Wrocławska wznawia superprodukcje w plenerze. Po „Tosce” Pucciniego wystawianej w trzech wrocławskich lokalizacjach (z finałem na Wzgórzu Partyzantów) kolej na „Nabucca” Verdiego na placu Wolności. W weekend 25-27 maja widowisko obejrzy każdego dnia 3000 widzów, a na scenie na tyłach gmachu opery wystąpi ponad 2000 artystów (orkiestra, chór, balet, soliści).

Obok ogromnej obsady na scenie uwagę zwracać będzie scenograficzny detal – 12-metrowy posąg z twarzą solisty śpiewającego partię Nabucca. Widzowie oglądać będą spektakl zwrócenia w kierunku kolumnady na tylnej ścianie budynku.

Nagroda Silesius 2018

Nagroda Silesius 2018 będzie punktem kulminacyjnym trwającego od 9 do 12 maja Festiwalu Silesius. W ciągu długiego poetyckiego weekendu będzie można spotkać się z poetami, m.in. nominowanymi, Bohdanem Zadurą i Marcinem Świetlickim, o poetach posłuchać (spotkanie z Andrzejem Franaszkiem, autorem nowej biografii Zbigniewa Herberta), a także posłuchać poetów (Marcin Świetlicki wystąpi z formacją Zgniłość). Laureatów w dwóch kategoriach poznamy 12 maja podczas uroczystej gali w Teatrze Capitol.

Ufundowana przez Miasto Wrocław i przyznawana od 2008 roku Wrocławska Nagroda Poetycka Silesius ma na celu wyróżnienie i promocję najważniejszych dzieł i twórców polskiej poezji. Opr. Janusz Wolniak

Kasa, misiu, kasa...



Tak dobrze i tak źle jeszcze nie było. Praca jest w zasięgu ręki dla każdego. No, może nie zawsze zgodna z kwalifikacjami, ale kto chce pracować, to problemu z tym miał nie będzie. Tylko jest jedno ale... za ile?

Był czas, kiedy płace w przemyśle były żenująco niskie, a w budżetówce wysokie. Teraz to zmieniło się zupełnie. Nawet w sieciowych sklepach więcej płacą niż w instytucjach samorządowych i rządowych. Dotyczy to nauczycieli, pracowników kultury, pogotowia ratunkowego, ochrony środowiska, pomocy społecznej, weterynarii, psychiatrii, epidemiologii... I tak można by wymieniać jeszcze wiele zawodów i branż przynależnych budżetówce.

Naprawa państwa musi sięgać po wszystkie warstwy społeczne. Wszyscy mamy takie same żołądki, takie same rodziny, choroby i ochotę, żeby też raz kiedyś pójść do kina czy teatru albo kupić sobie dobrą książkę.

Nie zdziwiła mnie ani trochę reakcja prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, który powtórzył oczywistą prawdę o służbie publicznej. Niektórzy politycy zapominają czasami, komu służą. Niech spróbują żyć i utrzymać siebie i rodzinę za 2-3 tysiące.

Na szczęście nikt poza opozycją nie oponował, żeby oddać nagrody i obniżyć pensje. Wysłała hipokryzja walczących z rządem. Mieli okazję chociaż raz pochwalić, ale woleli się znowu ośmieszyć.

Swego czasu ówczesny premier Donald Tusk obiecywał powrót Polaków z emigracji zarobkowej. Wtedy nie tylko, że nie wracali, ale jeszcze więcej ludzi emigrowało. Nie mówię, że zaczęły się jakieś masowe powroty, ale coraz częściej słyszę, że szczególnie w niektórych gałęziach przemysłu to u nas oplaca się pracować.

Dochodzimy powoli do stanu normalności, kiedy to nie praca a człowiek jest najważniejszą wartością. Niestety pracownicy sfery budżetowej tego nie odczuwają. Ogłoszona ostatnio z pompą rzekoma podwyżka dla nauczycieli jest czymś niegodnym praworządowego i sprawiedliwego państwa. Rzucenie 100 zł i nazwanie tego podwyżką, obraża ludzi, którzy są od lat miernie opłacani.

Budżetówka w sferze rządowej musi czekać na nowy budżet, ale nie biernie, bo znowu nic nie dostanie. Lepiej jest nieco przynajmniej w niektórych samorządach. We Wrocławiu już od paru tygodni toczą się negocjacje płacowe i jest nadzieja, że zakończą się pozytywnie.

Nie mają widać takiej nadziei w Bydgoszczy, bo tam pod sztandarem NSZZ „Solidarność” zawiązał się Komitet Protestacyjny ponad 50 organizacji związkowych reprezentujących pracowników sfery budżetowej, a przyłączyły się do niego już branże z innych miast i zapew-

ne podejmą wkrótce radykalne działania, jeśli ich głos władza zlekceważy.

Człowiekowi do szczęścia potrzebna jest kasa, jak mówił zmarły w zeszłym roku trener piłkarski Janusz Wójcik. Ale nie tylko kasa. Wszystkie badania opinii publicznej pokazują, że ludzie bardzo sobie cenią spokój. Wie o tym dobrze opozycja i od pierwszego dnia po przegranych wyborach ten święty spokój zakłóca za wszelką cenę. Trudno zachować spokój patrząc jak podczas uroczystości 8. Rocznicy Katastrofy Smoleńskiej, podczas odsłaniania pomnika w tle słychać gwizdy i haniebne okrzyki. Trudno zachować spokój, słysząc, co mówią nazywający się Obywatelami RP ludzie nawołujący do nienawiści i przemocy.

Spokój jednak zachować trzeba. Jak uczył nas Jan Paweł II, a za nim wielokrotnie powtarzał patron NSZZ „Solidarność” bł. ks. Jerzy Popiełuszko – zło dobrem zwyciężaj!

Bez naprawy polskiego sądownictwa, tak zaciekle broniącego dzisiaj relikwii PRL-wskich przywilejów, nie będzie można nigdy mówić o państwie prawa. Bez zdegradowania oprawców stanu wojennego, nie będzie można mówić o chociaż takim symbolicznym zadośćuczynieniu.

A przed nami jeszcze długa droga do normalności. Przeszkód jest wiele. Jak choćby media będące we władaniu obcego kapitału, próbujące manipulować nastrojami społecznymi. Zwłaszcza teraz, kiedy przez trzy lata czekają nas kampanie wyborcze (2018 – samorządowa, 2019 – parlamentarna i do europarlamentu, 2020 – prezydencka), to nie będzie sprawa błaha.

Mamy w tym roku 100-lecie niepodległości. Przykre jest, że w Komitecie obchodów nie będzie wszystkich przedstawicieli partii politycznych. Są sytuacje i chwile, kiedy trzeba umieć stanąć w prawdzie ponad wszelkimi podziałami i uprzedzeniami. Jeśli ktoś o tym nie wie, to sam sobie wystawia świadectwo niedojrzałości.

Mam chociaż taką nadzieję, że może przynajmniej nikt nie odważy się zakłócić nadchodzących uroczystości. Ile pokoleń Polaków marzyło, by doczekać chwili wolności.

Czy możemy z tak niezwykłej rocznicy historycznej czynić sobie arenę walki politycznej? Czy walka polityczna nie może być prowadzona w sposób cywilizowany? Czy nie wstyd nam przed światem i przed młodym pokoleniem toczyć spór dla sporu?

Wszystko na tym świecie musi mieć swoje granice. Jeśli chcemy je przekraczać, musimy liczyć się z nieobliczalnymi konsekwencjami, bo głupota sama nie boli, ale jej skutki odczuwać można długo.

Janusz Wolniak

Wydarzenia w obiektywie



„Solidarność” pamięta o swoich bohaterach

Od 2013 roku patronką skweru u zbiegu ulic Nowowiejskiej i Sienkiewicza jest Anna Walentynowicz. To ona wraz z koleżankami w 1980 r. zatrzymała w stoczni robotników, którzy chcieli przerwać strajk. Anna Walentynowicz była na pokładzie samolotu Tu 154, który uległ katastrofie w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 r. Przedstawiciele Regionu Dolny Śląsk na czele z przewodniczącym Kazimierzem Kimso w rocznicę śmierci Anny Walentynowicz złożyli na skwerze kwiaty i zapalili lampki.



Kwiecień miesiącem pamięci narodowej

„W hołdzie Polakom, więźniom obozu Pracy, ofiarom hitlerowskiego terroru, przebywającym w tym gmachu, w okresie oblężenia Wrocławia. Styczeń-maj 1945 r. Towarzystwo Miłośników Wrocławia”. Pod tablicą powyższej treści „Klub ludzi ze znakiem P” złożył kwiaty wraz z nauczycielami i uczniami CKU we Wrocławiu. Później odbyło się spotkanie, na którym przedstawiciele Klubu opowiadali młodzieży o swoich wojennych przeżyciach.



Premiera Braci Karamazow

Bracia Karamazow w reżyserii Stanisława Melskiego zagościli po raz pierwszy na deskach Teatru Polskiego. Premiera przedstawienia odbyła się na Scenie im. Jerzego Grzegorzewskiego w sobotę 14 kwietnia 2018. Jedną z głównych ról – Fiodora Karamazowa, zagrał Dariusz Bereski (na zdjęciu). Na scenie mogliśmy zobaczyć ponad 20 postaci, a wśród nich zarówno doświadczonych aktorów, jak i bardzo młodych, zdolnych debiutantów.

opr. jw



XII Kłodzka Lekcja Śpiewania Pieśni Patriotycznych

Od sześciu lat w Centrum Kultury Chrześcijańskiej przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku odbywają się Kłodzkie Lekcje Śpiewania Pieśni Patriotycznych. W tym roku trzeciomajowe spotkanie będzie miało szczególnie radosny charakter, bowiem tego dnia rozpoczynamy w Kłodzku świętowanie stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Jak to zwykle podczas Kłodzkich Lekcji bywa, każdy uczestnik tej muzycznej imprezy otrzyma bezpłatnie śpiewnik zawierający wszystkie pieśni, które tego dnia będziemy wspólnie śpiewać. Scenariusz tegorocznej lekcji przewiduje muzyczną wędrówkę od dnia uchwalenia Konstytucji 3 maja po lata współczesne. Po drodze wyśpiewamy pieśni z czasów powstań: kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego, okresu I wojny światowej, powstania wielkopolskiego, powstań śląskich, wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, II wojny światowej, czasów stalinizmu i PRL-u z podkreśleniem roku 1948, 1956, 1968, 1970, 1980, 1981, 1989, 2004 i 2010. Podczas lekcji przewidziany jest także wernisaż wspaniałej wystawy plastycznej. W tym roku zostanie otwarta wystawa 14 artystów plastyków związanych z ziemią kłodzką. Swoje bardzo interesujące i niezwykle kolorowe prace zaprezentują: Jacek Adamowski, Emil Goś, Malwina Karp, Darek Koźlik, Maria Gostylla-Pachucka, Ivan Malinsky, Wiktoria Pisecka-Nowak, Petr Samek, Lucyna Skórska, Stanisław Sacha Stawiarski, Henryk Szypuła, Maciej Świst, Cezary Trubaluk i Bogdan Wieczorek. Kuratorami wystawy jest para znanych kłodzkich plastyków: Malwina Karp i Maciej Świst i może dlatego wystawa nosi bardzo tajemniczą nazwę „MM”. A może nie dlatego? Okaże się to 3 maja, kiedy to skrót „MM” zostanie publicznie rozszyfrowany.

Po wspólnych śpiewach i po uroczystym otwarciu wystawy na wszystkich przybyłych jak zwykle czekać będzie ogromny, pyszny tort, kawa, herbata i inne napoje. Będzie też czas na rozmowy w gronie znajomych i nieznajomych.

Pozostaje więc tylko zaprosić wszystkich na Kłodzką Lekcję Śpiewania Pieśni Patriotycznych do Centrum Kultury Chrześcijańskiej przy ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Kłodzku.

3 maja 2018 godz. 16.00

Zapraszam całe rodziny: dzieci, młodzież, rodziców, dziadków.

To radosne święto polskich rodzin!

JANUSZ ŁASKA

Tropem śląskich wiedźm

Wszystkim, których interesuje historia procesów o czary, znane są z pewnością wydarzenia, jakie miały miejsce w Salem w Nowej Anglii, w roku 1692: oskarżono tam o czarnoksiężstwo osiemdziesiąt osób, a po procesie skazano na śmierć i zgładzono dwadzieścioro.



Historyczna rycina przedstawiająca przesłuchanie kobiety podejrzanej o czary

Wydarzenia z Nowej Anglii do dziś inspirują filmowców i pisarzy – wystarczy wspomnieć choćby dramat Arthura Millera „Czarownice z Salem”. Podobne historie, jednak na o wiele większą skalę, miały również miejsce na ziemi śląskiej, a konkretnie – w należącej do wrocławskich biskupów – księstwie nyskim.

Procesy czarownic przetoczyły się z największym natężeniem przede wszystkim przez Stary Kontynent. Wiarę w czary i konszachty wiedźm z szatanem utwierdziła bulla papieża Innocentego VIII „Summis desiderantes” z roku 1484, a następnie dzieło dwóch niemieckich inkwizytorów – Heinricha Kramera (Institora) i Jacoba Sprengera – „Malleus maleficarum” („Młot na czarownice”) z roku 1486. Publikacja obu dominikanów, wymierzona w heretyków i czarownice, trafiła na podatny grunt, choć początkowo

nie zrobiła aż tak wielkiego wrażenia, jakiego zapewne oczekiwali autorzy – w końcu czarownice sądzono i skazywano już od dobrych kilku stuleci. Tak naprawdę stopy zapłonęły w Europie w XVI i XVII stuleciu. To przecież czas reformacji i kontrreformacji, podczas którego obie strony walczyły z herezją i diabłem uosabiającym religijny i polityczny przeciwnika. A jak to wyglądało na ziemiach śląskich? Realizując przed kilku laty cykl historycznych programów „Podróże w przeszłość”, miałem okazję zerknąć w dawne kronikarskie zapiski i odwiedzić miejsca z procesami czarownic związane. Na naszych ziemiach do XVII stulecia przesładowania wiedźm – owszem – zdarzały się, jednak nie były przesadnie popularne. Wszystko zmieniło się podczas Wojny Trzydziestoletniej (1618–1648). Zniszczone zasiewy, głód, spalane miasta, epidemie

groźnych chorób stanowiły część ówczesnej codzienności. Kogo należało obarczyć za ów stan rzeczy? Ano, diabła i jego współników. Kronikarz Friedrich Lucae (podaję za publikacją Michaeli Neubauerowej i Drachomira Polacha „Raport o niewierze”) opisał Śląsk jako kraj, „w którym roi się od czarownic i złych duchów, którzy wirują w powietrzu”. Palono więc wiedźmy we Wrocławiu, Głubczycach, Opawie, w księstwach: jaworskim, świdnickim, oleśnickim i opolsko-raciborskim. Jednak największa akcja „likwidacji” czarownic dotknęła, należące do biskupów wrocławskich, księstwo nyskie. W ciągu XVII stulecia przetoczyły

się przez nie trzy wielkie fale polowań na „służki diabła”, które – jak się czasem szacuje – pochłonąć mogły nawet pół tysiąca istnień ludzkich. Wystarczyło być nieco innym – starą kobietą żyjącą na uboczu, akuszerką, zielarką, „mądrą” – czyli zamawiaczką chorób, żebrakiem, przybyszem z zewnątrz... Kiedy wydarzyło się coś złego – na przykład pomór bydła – podejrzenie padało na „innego”, „obcego”. Potem były aresztowania, wymyślne tortury, podczas których dręczeni ludzie wskazywali swoich rzekomych współników i w ten sposób rósł krąg służebnic i miłośników Złego, których należało wyeliminować. Ponoć w roku 1639, na zlecenie biskupa Jana Baltazara Liescha z Hornawy, wzniesiono w Nysie piec lub nawet kilka pieców do palenia czarownic. W cytowanym wcześniej „Raportcie o niewierze” znalazłem taki oto fragment: „Administrator biskupi (...) nakazuje radzie w Nysie z wszelkim poszanowaniem, aby do wybudowania określonego pieca, niezbędnie koniecznego do sprawiedliwej egzekucji zwolenników diabła, czarow-

też hiszpańskie trzewiki, zgniatacze palców, dyby, obcegi etc. etc. Krótko mówiąc – każdy by się przyznał i to w dodatku do wszystkiego. Muzeum w Nysie z pewnością warto odwiedzić, bowiem interesujący nas temat został tam bogato udokumentowany, a ponadto wiele można się dowiedzieć od miejscowych przewodników. Jeśli będziemy mieli szczęście, być może na dziedzińcu wpadną na chwilę przedstawiciele bractwa katowskiego: inkwizytor, kat i etatowa jędra i dzięki nim od będziemy swoistą podróż w czasie, obserwując przesłuchanie i katowską grację wydobywania zeznań. Na co dzień kat i spółka urzędują w tzw. baszcie katowskiej, którą wskaże każdy mieszkaniec Nysy. Księstwo biskupów wrocławskich rozciągało się po obu stronach dzisiejszej polsko-czeskiej granicy. Obejmowało rejon Jesenika i Złatych Hor, a tam również z zapalem tropiono wiedźmy. Przed paru laty stworzono więc cały „szlak czarownic” (w tym dla rowerzystów) wiodący z Polski do Czech. Szczegółowe informacje można zdobyć w nyskim muzeum lub na stronach internetowych. Poleciłbym jeszcze odwiedzenie Jesenika. Tam, w dawnym zamku na wodzie również mamy interesującą ekspozycję poświęconą polowaniu na czarownice – sporo dokumentów, bogaty



Na planie programu historycznego TVP Wrocław „Podróże w przeszłość”



Malowniczy Szumperk w Czechach

nic i hołoty byli wezwani wszyscy potrzebni rzemieślnicy do dokończenia dzieła (...). Nie wiemy, jak ów piec wyglądał, nie zachowały się bowiem żadne plany ani szkice tego makabrycznego urządzenia. Podczas realizacji programu odwiedziliśmy jednak muzeum powiatowe w Nysie, w którym znajdowała się wystawa poświęcona przesładowaniu czarownic. Odtworzono więc salę sądową, w której umieszczono postacie wiedźmy, pisarza, inkwizytora, a ponadto zobaczyć było można wymyślne narzędzia tortur z najokrutniejszym chyba urządzeniem – tak zwaną „żelazną dziewicą” lub „dziewicą norymberską” – to blaszane pudło w kształcie niewiasty, najeżone od środka stalowymi kolcami. Torturowanego wprowadzano do środka i powoli zamykano kolczaste wieko... Były

materiał ikonograficzny, a ponadto takie atrakcje, jak: madejowe łożo, kołyska czarownic, hiszpańskie buciki czy – znów – żelazna dziewica. Obowiązkowo zobaczyć trzeba zamek żerotinski w Velkich Losinach, a przede wszystkim muzeum i Dom Kata w Szumperku. Ukazane tam ekspozycje mówią nie tylko o samym przesładowaniu wiedźm, dowiedzieć się z nich możemy o ludziach, którzy w tych trudnych i mrocznych czasach potrafili przeciwstawić się złu, sami płacąc za to najwyższą cenę.

Trasa „szlakiem czarownic po polsko-czeskim pograniczu” liczy 233 kilometry – 95 po stronie polskiej i 138 w Czechach. To jedyna w swoim rodzaju lekcja historii, zapraszam więc na nią z całym przekonaniem.

MARCIN BRADKE

Niepodległa Biało-Czerwona

Strzelanie z łuku, nauka fechtunku i pokaz najnowocześniejszego wyposażenia polskiej armii to niektóre z atrakcji przygotowanych na Święto Flagi przez Dolnośląski Urząd Wojewódzki. Organizatorzy zapraszają dorosłych i młodzież.

Przez parady wojskową ulicami miasta i piknik historyczno-rekonstrukcyjny przed Dolnośląskim Urzędem Wojewódzkim chcemy umożliwić Dolnoślązkom praktyczny kontakt z przeszłością. Pomóc doświadczyć ciągłości pokoleniowej między dzisiejszą niepodległą Polską a polską Piastów czy sarmatów – wyjaśnia Dominika Arendt-Wittchen, Pełnomocnik Wojewody ds. Obchodów stulecia Niepodległości. W roku setnej rocznicy odzyskania niepodległości chcemy wzmacniać w ten sposób naszą jedność i poczucie narodowej dumy.

Spotkanie z Armią

– Nie codziennie mamy możliwość obejrzenia nowoczesnego wyposażenia armii polskiej – zachęca Przemysław Mandela, historyk i militarysta, ekspert w Biurze Wojewody ds. związanych z realizacją programu „Niepodległa”. – 2 maja będzie taka możliwość. Przed Urzędem Wojewódzkim pojawi się m.in. najnowszy typ czołgu będący na wyposażeniu Wojska Polskiego Leopard w wersji 2A5, bardzo ceniony przez żołnierzy transporter opancerzony Rosomak, który sprawdził się podczas walk w Afganistanie czy armato-haubica samobieżna Dana – mówi. Będzie można zapoznać się także z osobistym wyposażeniem współczesnego żołnierza: karabinkiem Beryl, karabinem wyborowym „Bor”, granatnikami GSBO-40 czy wyposażeniem łączności.

To doskonała okazja, by zobaczyć, na czym polega nowoczesne prowadzenie wojen i jak bardzo zmieniły się one na przestrzeni wieków.

Tej różnicy będzie można doświadczyć praktycznie. Zaplanowano spotkania z grupami rekonstrukcyjnymi z różnych epok: rycerstwa z chorągiewami z okresu bitwy pod Grunwaldem, XVII-wiecznymi husarzami wraz z chorągiewami Rzeczypospolitej Obojga Narodów, podchorążymi armii Królestwa Polskiego w czasie Powstania Listopadowego po Legiony Polskie, żołnierzy polskich na frontach drugiej wojny światowej.

– Stawiamy na interakcję – mówią organizatorzy. – Będziemy nie tylko prezentować lecz także będzie można przymierzyć zbroje czy mundury i sprawdzić, ile ważył szyszak husarski czy jak ciężka była średniowieczna kolczuga.

Będą też pokazy fechtunku i nauka walki szablą polską i mieczem oraz średniowieczna zabawa zwana wyścigami krokodyli. Opowieść o tym, w jaki sposób używano i czym różniło się używanie mieczy w Europie i Japonii.

Rekon-

struktorzy, którzy są wybitnymi specjalistami od epoki, będą dzielić się oraz wieloma innymi ciekawymi opowieściami.

– Zaprezentujemy także przygotowany przez profesjonalnych aktorów spektakl, pokazujący historię flagi od Mieszka I po Janka Wiśniewskiego z lat 70. XX w. – mówi Dominika Arendt-Wittchen. – Chcemy przekazać w ten sposób unikalną wiedzę o tym, skąd się wzięły barwy polskie, jak wyglądały przez wieki, kiedy były używane i kiedy oraz w jakich okolicznościach zostały zatwierdzone. Pokażemy, że formy walki się zmieniły, lecz jest to ta sama walka, pod tymi samymi barwami, dla naszej Ojczyzny.

Rekonstruktorzy w interakcji

Rekonstruktorzy XVII-wiecznej husarii pojawią się 2 maja we Wrocławiu po raz pierwszy. Wezmą udział w przemarszu ulicami miasta podczas oficjalnych uroczystości, a później podczas pik-

niku i pokażą swoje umiejętności jeździeckie.

– Husaria w okresie XVII stulecia była najlepszą jazdą pancerną na świecie. Sam fakt, że potrafiła rozstrzygać bitwy na swoją korzyść przy niewspółmiernie dużej liczbie wroga, świadczy o jej niezwykłości – mówi Przemysław Mandela. – Weźmy na przykład bitwę pod Kłuszynem, gdzie zwycięstwo przy tak wielkiej dysproporcji wojsk było szczytowym pokazem jej siły. Pięć i pół tysiąca husarzy po przebyciu kilkudziesięciu kilometrów, w upalny lipcowy dzień rozgromiło czterdziestotysięczną armię rosyjsko-szwedzką, szarżując na nią niekiedy po dziesięć razy! Trudno także nie zauważyć zbieżności osłabienia husarii z osłabieniem Rzeczypospolitej jako państwa.

Podczas pikniku przypomniemy sobie nie tylko o jej spektakularnych wygranych pod Wiedniem czy Kircholmem, lecz także

sportowych, jak też państwowych: rocznicy odzyskania niepodległości czy cudu nad Wisłą, dzięki któremu Europa Zachodnia została obroniona przed zalewem komunizmu.

– Zachęcam do uświadomienia sobie, że o ochronę granic, które symbolizuje biało-czerwona warto dbać w każdym czasie. I o to, że pod biało-czerwoną pracujemy, uczymy się i poprzez nasze działania budujemy wolną Polskę.

Co przed nami

Prezentacje przed Urzędem Wojewódzkim to tylko część projektu, który Urząd przygotowuje w roku 100-lecia odzyskania niepodległości. W kolejnych miesiącach planuje się spotkania tematyczne z gośćmi z dolnośląskich środowisk kombatanckich, cykl szkoleń dla pocztów sztandarowych szkół ponadpodsta-



Dolnośląski Urząd Wojewódzki w dniu 11 listopada 2017

APELUJEMY DO PODATNIKÓW

Przeznaczcie 1% ze swojego należnego podatku za 2017 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu.

Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

Nr w KRS: 0000244836

Region Dolny Śląsk powołał w 2002 roku Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”, które jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku (m.in. Bieg Solidarności, turnieje piłkarskie, rajdy). Nr w KRS: 0000027102

1%

o tych mniej znanych.

– Husaria będzie stanowić także swego rodzaju symbol – dodaje specjalista. – Oprócz prezentacji przez rekonstruktorów będzie obecna w wojskowej symbolice. Do niej odwołują się współczesne wojska m.in. 34. Brygada Kawalerii Pancerniej czy historycznie 1 Dywizja Pancerna gen. Maczka.

– Nadrzędną ideą jest pokazać, że ludzie przez wieki byli gotowi oddać zdrowie czy życie pod tą biało-czerwoną barwą – podsumowuje Dominika Arendt-Wittchen. – Skłonić do refleksji, że być może warto godnie zaprezentować te święte barwy podczas Dnia Flagi, skoro nasi przodkowie oddawali za nie życie. Że warto celebrować je zarówno podczas wydarzeń

wowych i kampanię społeczną promującą postawy patriotyczne. Zwieńczeniem ma być próba ustanowienia rekordu Guinnessa w odśpiewaniu pieśni legionowej przez jak największą grupę osób. A wszystko to po to, by jeszcze bardziej pogłębić szacunek i znaczenie naszej flagi – Symbolu Rzeczypospolitej.

DOROTA NIEDZIEWIECKA

Piknik Militarno-Historyczny odbędzie się 2 maja w godz. 13-18 na parkingu przed Urzędem Wojewódzkim, pl. Powstańców Warszawy 1. Przed nim – uroczysta parada ulicami miasta. Szczegółowe informacje o tym i kolejnych wydarzeniach na stronach Urzędu i na Facebooku.

HUMOR

W piaskownicy:

– Czy może pani powiedzieć synowi, żeby mnie nie udawał?

– Jasiu, przestań robić z siebie idiotę.

○○○○

Blondynka dzwoni do warsztatu samochodowego.

– Coś mi spod auta kapie, takie ciemne, gęste...

Mechanik:

– To olej.

Blondynka:

– OK, no to oleję.

○○○○

Przychodzi babcia do urzędu skarbowego, złożyć PIT.

Urzędniczka sprawdza i mówi:

– Właściwie wszystko jest dobrze, tylko brakuje Pani podpisu.

– Ale jak ja mam się podpisać?

– No tak, jak się Pani zawsze podpisuje.

Babcia bierze długopis i pisze:

– Całuję gorąco, babcia Aniela.

○○○○

– Tato, a ty chciałeś chłopca czy dziewczynkę?

– Zasadniczo chciałem tylko twoją matkę, synu.

○○○○

Pani w szkole pyta Jasia:

– Co wybrałby baran, gdyby postawiono przed nim wiaderko wody i wiaderko piwa?

A Jasiu na to:

– Wodę!

Pani:

– Świetnie! A dlaczego?

Jasiu:

– Bo to baran!

○○○○

Jasiu przychodzi ze szkoły i chwali się ojcu:

– Tato, dzisiaj na kartkówce nie popełniłem żadnego błędu ortograficznego!

– Wspaniale synu, a jaki był temat?

– Tabliczka mnożenia.

○○○○

Turysta pyta, ile kosztuje przejazd łodzią po jeziorze Genezaret.

– 500 dolarów – informuje przewoźnik.

– To strasznie dużo – bulwersuje się turysta.

– Owszem, ale to przecież po tym jeziorze Jezus piechotą chodził!

– Nie dziwię się! Przy takich cenach...

○○○○

– Czego nauczyłeś się dziś w szkole? – pyta mama Jasia.

– Katechetka powiedziała nam, że iPhone to dzieło szatana.

– Hmm, naprawdę? A dała na to jakiś dowód?

– Oczywiście! Jak się go poleje wodą święconą, to przestaje działać!

○○○○

Jasiu mówi do ojca:

– Tato, masz dzisiaj takie małe zebranie rodziców w szkole.

– Co masz na myśli, mówiąc „małe”?

– No, ja, ty, wychowawczyni i dyrektor...

○○○○

Przychodzi Jasiu do domu ze szkoły i mówi:

– Mam! Zostałem dziś wyróżniony.

– Za co, Jasiu? – pyta mama.

– Pani powiedziała, że cała nasza klasa to debile, a ja największy.

Złote myśli

Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro.

Jan Paweł II

Naród, który traci pamięć, traci sumienie.

Zbigniew Herbert

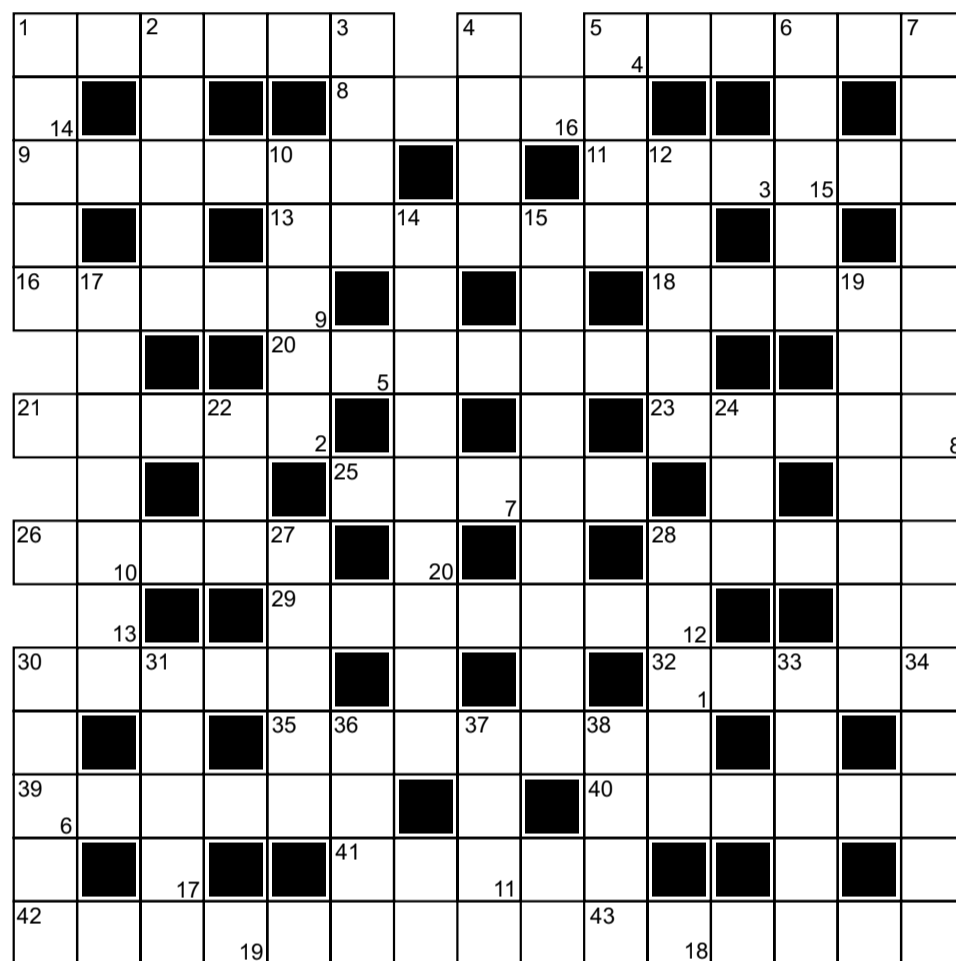
Najpierw trwonimy zdrowie, aby dojść do pieniędzy, a potem trwonimy pieniądze, aby odzyskać zdrowie.

Robert Lembke

Chleb otwiera każde usta.

Stanisław Jerzy Lec

KRZYŻÓWKA nr 15



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Poziomo:

- 1 korpus okrętu
- 5 wiosenny kwiat
- 8 tango Grechuty
- 9 wiosenny kwiatek
- 11 syberyjskie jezioro
- 13 wiosenny kwiat
- 16 zasiada w ratuszu
- 18 imię Włocha – kompozytora muzyki filmowej
- 20 rzecz realna
- 21 Ławrientij, stalinowski oprawca
- 23 dowód kontroli technicznej
- 25 robota
- 26 imię Kolberga, folklorysty
- 28 indiańska świętość
- 29 podziw
- 30 zgromadzenie religijne
- 32 dewiza postępowania
- 35 rzutnik do przezroczy
- 39 but na slotę
- 40 jest nią osika
- 41 wezwanie z poczty
- 42 spija go motyl
- 43 karciana wróżba

Pionowo:

- 1 napój z mleka
- 2 ptasi śpiewak
- 3 stolica Azerbejdżanu
- 4 kraj z Bamako
- 5 żeński element kafara
- 6 ptak z dużym dziobem
- 7 jedno z czterech w logo audi
- 10 system moralny
- 12 ... Kreglicka, Miss Polonia 1989
- 14 owocowy cukierek
- 15 stopień oficerski
- 17 zabór terytorium
- 19 szklarnia
- 22 wieżba z baziami
- 24 to co z tyłu
- 27 od gongu do gongu
- 28 andante w muzyce
- 30 grządka ogrodowa
- 31 Benny Hill lub Buster Keaton
- 33 upadła przez konia
- 34 miasto nad Odrą, niedaleko Wrocławia
- 36 pierwszy lotniarz
- 37 stop na pomniki
- 38 wokół czapki

SK

Litery oznaczone w prawym dolnym rogu krętek utworzą hasło. Wśród osób, które do 18 maja 2018 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie (hasło krzyżówki), rozlosujemy 3 nagrody książkowe. W tytule maila proszę wpisać *Krzyżówka nr 15*.

Hasło krzyżówki w poprzednim numerze „DS” to: *Pełnych radości i pokoju świąt Wielkiej Nocy*. Nagrody wylosowali: pan Andrzej z Wiązowa, pan Piotr z Gajkowa i pan Arkadiusz z Wołowa. Gratulujemy. Nagrody wyślemy pocztą.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

